Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nię zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 154 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 lipca 1939 r. | Rok XXXIII.

Przemiany i upór.

Stwierdzać, że naród polski w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego zwarł silnie swoje szeregi czyli skonsolidował się, znaczyłoby tyle, co nosić sól do Wieliczki, a sowy do Aten. Każde polityczne dziecko wie też doskonale, *kto był sprawcą tej konsolidacji.* Wyłączna to zasługa Hitlera, a nie takiego czy innego Ozonu. Dlatego zupełnie niesłusznie przywódcy Obozu Zjednoczenia Narodowego (Ozonu) puszą się, jakoby to było ich dzieło. Ich zasługa aż do 28 kwietnia br. (mowy Hitlera) tkwiła w bardzo wątpliwej wartości posunięciach na wewnątrz i na zewnątrz. W polityce wewnętrznej robili wszystko, aby nie dopuścić do szerokiego porozumienia, a w zagranicznej „przewidująco“ (według „Gazety Polskiej“) przyszłość Polski budowali na fundamencie przyjaźni z państwami totalnymi, Włochami i Niemcami oraz ich pomniejszymi pachołkami. Według ich zapatrywań na „zgniłych demokracjach“ zachodu nie można było niczego budować. Zapatrzeni w takie słońca jak Hitler i Mussolini marzyli tylko o tym, żeby w Polsce stworzyć takie stosunki, jakie zapanowały w Niemczech i we Włoszech. Zadatkiem „wspaniałej“ przyszłości miał być monopartyjny Ozon, przypominający narodowy socjalizm w Niemczech i faszyzm we Włoszech. Niejeden z „Fuehrerów“ Ozonu marzył o roli Hitlera czy Mussoliniego. Kto przed tymi „przyjaciółmi“ ostrzegał, kto odradzał naśladownictwo i w wątpliwość podawał szczerość ich przyjaźni, ten od razu bywał okrzyczany jako mniej czy więcej świadomy przedstawiciel „obcych agentur“ albo zgoła jako wyraźny zdrajca Ojczyzny.

Brutalne wystąpienie Hitlera w dniu 28 kwietnia wywołując głęboki wstrząs w całym narodzie polskim, przerwało gwałtownie złudzenia i sny o przyszłej roli dysponentów „jednolicie kierowanej woli“. Zarówno tych, co bujali innych jak i tych, co byli bujani i szczerze wierzyli w trwałość dobrych stosunków z totalnym sąsiadem. Rozczarowanie pierwszych, wynikające chyba z bardzo znikomej znajomości historii, nie da się porównać z przebudzeniem i *prawdziwym* wstrząsem tych, którzy jeszcze ufali swoim przywódcom, a uwieść się dali wielkim słowom i pięknym hasłom, o których mylnie sądzili, że zawierają przypisywaną im treść.

Nasza sytuacja wewnętrzna zmieniła się gwałtownie, zupełnie zresztą zgodnie z zewnętrzną. Porachunki partyjne i klasowe złagodniały pod wpływem entuzjazmu patriotycznego, jaki ogarnął wszystkich Polaków. Nawet spory w gazetach, o ile się toczą, przybrały formy wcale przyzwoite. *Wyjątek stanowi jedynie Ozon.* Nie przestaje on ani na chwilę głosić, że naród to on, że on jedyny reprezentuje zbiorową wolę narodu, w którego imieniu przemawia i wysyła depesze do najwyższych w państwie czynników.

Jest to oczywiście *nadużycie* i tak to odczuwa ogromna większość narodu. Ozonowi zdaje się, że „wygrał“ wybory sejmowe i samorządowe, więc jest panem na całym obszarze polskim. Jak to tam z tymi wyborami sejmowymi było, o tym dziś pisać nie będziemy, bo sprawa ta musi być jeszcze obszerniej przypomniana i omówiona, aby nauka z nich nie poszła w niepamięć. Co zaś do wyborów samorządowych to powoływanie się Ozonu na odniesione w nich zwycięstwo, jest prostą bzdurą, gdy sobie uprzytomnimy, jak to

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Anglia strzela złotymi kulami.

Niemcy dostają napadu białej gorączki.

Niemcy się uspokoili i wyznaczają cały szereg uroczystości, przyjęć i przemówień aż do połowy września. Będziemy więc mieli spokój zapewniony nie do 24 sierpnia, tylko co najmniej do 15 września. Jeśli bowiem w tym terminie zaproszony został i król Emanuel i gen. Franco do Berlina,

TRUDNO SOBIE WYOBRAZIĆ, ABY KANCLERZ HITLER PRZYJMOWAŁ TAK DOSTOJNYCH GOŚCI W NAMIOTACH W OBOZIE,

lub co gorzej w jakimś większym super-tanku.

Niemieckie uspokojenie można komentować tylko jako manewr. Do jakiego stopnia nikt Niemcom nie wierzy, przekonał nas jeden Szwed, który przywiózł ostatnio ze Sztokholmu takiego rodzaju wiadomość, że

W SZWECJI UWAŻA SIĘ ATAK NIEMIECKI NA GDAŃSK JAKO ODWRÓCENIE UWAGI OD RZECZYWŚCIE PRZYGOTOWYWANEJ ANEKSJI... DANII.

A gdy rozmówcy zwróciliśmy uwagę, że przecież Niemcy zawarli ostatnio z Danią traktat nieagresji, uśmiechnął się i stwierdził, że to jest właśnie... najlepszy dowód niemieckich zamiarów agresywnych wobec tego bezbronnego kraju, którego

POSIADANIE POZWOLI NIEMCOM ZAMKNĄĆ CAŁKOWICIE DOSTĘP NA BAŁTYK.

Inne wersje chcą widzieć w wycofaniu się częściowym ze sprawy Gdańska chęć popróbowania szczęścia na południu. W tym kierunku Niemcy mogliby zaspokoić ambicje i apetyty Mussoliniego. Stąd to pewno pochodzi, że

WŁOSKIE GAZETY ZACZYNAJĄ NAZYWAĆ JUGOSŁAWIĘ „LEBENSRAUMEM“ WŁOCH, BUDZĄC NAJWYŻSZY NIEPOKÓJ U PRZYSZŁEJ OFIARY.

Najbardziej jednak prawdopodobne jest to, że Niemcy, którym tak bardzo brak jest robotników rolnych,

CHCĄ ZEBRAĆ W SPOKOJU ZBIORY I DOPIERO PRZY OKAZJI „MANEWRÓW JESIENNYCH“, TAK JAK ZESZŁEGO ROKU, URZĄDZIĆ AWANTURĘ W WIĘKSZYM STYLU.

Niemiecka „pieredyszka“ w niczym frontowi pokoju nie szkodzi. My również potrzebujemy w spokoju przeprowadzić nasze żniwa i cieszyć się z naszych wakacji. Musimy mieć również czas do wykorzystania kredytów angielskich i francuskich. Anglia znów zajęta ćwiczeniami nowozaciężnego rekruta nie obrazi się, jeśli w pięknych miesiącach letnich będzie mogła dokcnaćtej pracy.

Czekanie nie wychodzi Niemcom na zdrowie. We Włoszech meldują o wielkim nieurodzaju. Zima nie jest najlepszym okresem czasu do wyprowadzania na błoto i mróz zbyt ciężkich tanków.

EUROPA JUŻ SIĘ NIEMCÓW BAĆ PRZESTAŁA I PRZYGLĄDA SIĘ IM RACZEJ TYLKO Z ZACIEKAWIENIEM.

Londyn, 7. 7. (Wiad. wł.) Nowe kredyty angielskie dla państw zmuszonych do większych wydatków wynosić mają 60.000.000 funtów. Będą one udzielone na dogodniejszych warunkach, a przede wszystkim na dłuższe terminy tak, że rynek pieniężny nie byłby zainteresowany obecnie wystawieniem weksli na ich pokrycie. Z tego też względu nowy projekt ustawy uprawnia ministerstwo przemysłu i handlu na pokrycie należnośąi za dokonane przez poszczególne państwa zakupy.

Jak donoszą, toczą się obecnie w dalszym ciągu pertraktacje natury finansowej między min. Bonnetem a ambasadorem Łukasiewiczem. (r)

Mierzą innych własną miarą.

Berlin, 7. 7. (PAT.) Zadecydowane przez gabinet brytyjski powiększenie funduszu gwarancyjnego kredytów eksportowych z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla kredytów, których przyznanie uzasadniałyby względy polityczne i strategiczne, wywołało w zgłodniałych Niemczech nową falę oburzenia. Prasa niemiecka miota się w bezsilnej złości, obsypując inwektywami i obelgami jeszcze mniej wybrednymi niż dotychczas zarówno Anglię jak i wszystkie państwa podejrzewane o możność korzystania z kredytów angielskich.

„Berliner Boersenztg.“ biorąc zapewne za punkt wyjścia wartość paktu nieagresji z Polską, czy też układu morskiego z W. Brytanią oświadcza,

„że gwarancje brytyjskie nie są warte papieru, na którym zostały napisane.“

Zdaniem „Lokal Anzeiger“ uchwała gabinetu brytyjskiego dowodzi wyraźnie, w jakim stopniu Anglia znajduje się na płaszczyźnie pochyłej“.



Czy ta para razem pociągnie?

Tajna stacja lotnicza w Gdańsku.

Podział broni pomiędzy ludność cywilną.

Gdańsk. (Wiad. wł.) Pomiędzy wioskami Osterwieck a Wodzisław na Nizinach Gdańskich istnieje tajny plac lotniczy, na którym od pewnego czasu lądują niemieckie samoloty wojskowe z Królewca i Elbląga. Kilkakrotnie samoloty te przywiozły transporty broni, rozdawane następnie pomiędzy okolicznych gospodarzy i wiejską ludność, zorganizowaną w partii hitlerowskiej.

Ustawianie baterii nad morzem.

Gdańsk. (Wiad. wł.) Po ufortyfikowaniu gdańskiego pasa granicząceg z Polską, a mianowicie dróg, wzgórz i linii kolejowych, przystąpili Niemcy do utwierdzania terenów przylegających do morza od granicy Prus Wschodnich do granicy polskiej. Od Schievenhorst do Gletkau wbudowano szereg baterii artylerii przybrzeżnej. Dlatego też ostatnio część transportów materiału wojennego pozostała po przewiezieniu morz[illegible] na terenach portowych i przybrzeżnych. (S)

Zamach na dom naczelnego inspektora ceł Swidy.

Gdańsk, (Wiad. wł.) W dniu 6 bm. nad ranem około godz. 5 kilku agentów policji politycznej usiłowało gwałtem dostać się do mieszkania prywatnego nacz. insp. ceł płk. Świdy w Gdańsku na Delbrückallee. Ponieważ p. Świda był nieobecny, żądali policjanci wśród awantur od sąsiadów polskich kluczy do domu pana Świdy. A gdy i ci kluczy nie mieli, wtargnęli policjanci niemieccy przemocą do budynku i przeszukali piwnicę, strych oraz mieszkanie służącej.

Ranna rewizja wywołała sensację w całej okolicy. (S)

Stocznia Gdańska pod niemieckim zarządem wojskowym.

Gdańsk, (wiad. wł.) Niemieckie władze wojskowe objęły poufnie zarząd Stoczni Schichaua jako i Stoczni Gdańskiej. Obie stocznie mają być całkowicie zmilitaryzowane i pracować nad dozbrojeniem niemieckim w Gdańsku. Z tym pozostaje w związku masowe wypowiadanie miejsca pracy polskim robotnikom obywatelstwa polskiego i gdańskiego. W dniu 4 lipca zwolniono w Stoczni Gdańskiej z pracy 3 Polaków, w dniu 5 lipca — 20, w dniu 6 lipca także 20. Do 15 lipca ma nastąpić wypowiedzenie pracy około 200 pracobiorcom polskim. Wśród zwolnionych znajduje się między innymi także członek Rady Załogowej Stoczni, któremu nawet na podstawie ustawodawstwa hitlerowskiego w Gdańsku nie można wypowiadać posady. (S)

Dalsze transporty broni.

Gdańsk. (Wiad. wł.). Przez teren nad Nogatą i Wisłą z Prus Wschodnich oraz okrętami z Rzeszy trwa dalszy przemyt lu-

(Dokończenie [illegible] strony)

Kalendarz zajęć dla Hitlera rozplanowany do 15 września.

Berlin, 7. 7. (Wiadomość własna). **Wizycie bułgarskiegc męża stanu nie przypisuje się tu żadnego większego znaczenia. Zaraz po tej wizycie Hitler wyjedzie do swej siedziby w Berchtesgaden. Dc końca sierpnia nie przewidziana jest żadna wizyta ani też manifestacja. W pewnych kołach berlińskich przypuszczają, że o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, Hitler dopiero w dniu 27 sierpnia przemawiać będzie przed pomnikiem pod Tannenbergem.**

Zaraz potem od 3 do 10 września odbędzie się doroczny kongres partii narodowosocjalistycźnej w Norymberdze, na którym kanclerz Hitler wygłosi zasadnicze przemówienie, a już w drugiej połowie września zapowiedziana jest wizyta w Berlinie króla włoskiego Emanuela, króla bułgarskiego Borysa i generała Franco. (r.)

Przemiany i upór.

(Ciąg dalszy).

do niego przyczynili się głównie „apolityczni prorządowcy".

Niechętnie dziś o tych sprawach piszemy, ale trudno milczeć, gdy się widzi *maniacki upór*, z jakim Ozon przechodzi do porządku nad przemianami, jakie się w Polsce dokonały i z jaką niepojętą zuchwałością nadal uważa się za najwyższą instancję w sprawach narodowych.

Inni monopartyjnicy przycichli, bo przecie przykro dziś przyznawać się do umiłowania totalnych wzorów, ba! nawet się kajają (endecy — o czym napiszemy osobno), a Ozon nadal robi swoje. Nawet zawczasu rozwiewa złudzenia, jakoby nasza obecna przyjaźń z wielkimi demokracjami zachodu mogła wpłynąć na nasz ustrój wewnętrzny w kierunku demokratycznym. Mamy *własny ustrój* — woła prasa ozonowa — i nie zmienimy go pod wpływem ideologicznym zachodnich demokracji. Zdradziecki totalizm naśladować i owszem, ale demokrację? Niech ręka boska broni! Toć by obywatel zacząć się upominać o pewne prawa, a to rzecz zdrożna w pojęciach pewnych panów. Choćby zachodnie demokracje nas uratowały przed zdradzieckimi totalizmami, nas to — oczywiście! — do niczego nie obowiązuje. Nic to, że te demokracje w chwilach wielkiej próby dziejowej zdały celująco egzamin, naśladować ich nie będziemy, bo sojusze swoją drogą, a ideologie swoją.

Dawniej bywało inaczej i „niedoścignione" wzory byłych sojuszników godne były naśladowania. Dziś przyjaciół, śpieszących nam z pomocą w potrzebie, naśladować nie będziemy, bo na to jesteśmy za dumni. Dobrze by jednak było, gdyby Ozon przy podobnych wypowiedziach przemawiał *wyłącznie we własnym imieniu*, a narodu do swoich wybryków nie mieszał. Za jego upór, zupełnie zapoznający dokonane przemiany, naród odpowiedzialności nie przyjmuje i przyjmować nie potrzebuje. Naród nie chce być podobny do stworzenia, które odznacza się wielkim uporem i małą inteligencją.

J. D.

—•«:»—

Kara śmierci na milionerów.

La Paz, 7. 7. (PAT). Znany milioner boliwijski i właściciel kopalń, Mauricio Hochschildt skazany został wczoraj na karę śmierci za sabotowanie nowych ustaw gospodarczych. Na taką samą karę skazano kierowników przemysłu węglowego Gruenbauma, Bluma, Goldberga i Dittmanna. Prezydent Boliwii Busch skorzystał w stosunku do skazanych z prawa łaski, zagroził jednak w razie powtórzenia się przestępstwa surowymi represjami. Wyrok śmierci wydany został przez radę ministrów, która obecnie w związku ze stanem wyjątkowym sprawuje również władzę sądową.

Wstrząsy podziemne na G. Śląsku.

Katowice. (PAT). Wczoraj około godz. 3 nad ranem odczuto w Katowicach i najbliższej okolicy silny wstrząs podziemny, trwający kilka sekund. Najsilniej odczuto wstrząs w dzielnicy Załęże, gdzie wielu mieszkańców obudzonych zostało ze snu wskutek poruszania się mebli. W wielu domach zarysowały się mury. Wypadków z ludźmi nie zanotowano. Dokładnej przyczyny wstrząsu nie ustalono.

Pomnik św. Jana Bosko w Antoniewie.

Poznań, 7. 7. W Antonowie pod Skokami nastąpiło w zakładzie wychowawczym poznańskiego samorządu wojewódzkiego, w ramach obchodu 25-lecia istnienia zakładu, uroczyste poświęcenie pomnika św. Jana Bosko.

Uciekli wpław od Franco.

Gibraltar, 7. 7. (PAT). Policja przewiozła do baraków więzienia wojskowego 15 Hiszpanów, którzy, po wielu godzinach pływania, przedostali się wpław z pobliskiego brzegu hiszpańskiego na zachodni brzeg Gibraltaru.

Uciekinierzy znajdowali się w stanie zupełnego wyczerpania. Jeden z nich po wylądowaniu zmarł.

Należy się spodziewać, że władze hiszpańskie zażądają wydania zbiegów, b. żołnierzy armii republikańskiej, jako dezerterów wojskowych.

Anglia strzela złotymi kulami...

(Dokończenie).

dzi i materiału uzbrojeniowego do Gdańska. W nocy z 5. 7. na 6. 7. szły pomiędzy godziną 12 a 6 liczne samochody ciężarowe wojskowe i prywatne, załadowane wojskiem i materiałem wojennym do terenów granicznych, do Gdańska i przedmieść oraz na wybrzeże. Ożywiony ruch tej nocy wskazuje na przyspieszone tempo zbrojeń gdańskich. Wojsko niemieckie posługuje się na terenie gdańskim tam, gdzie musi występować jawnie, głównie mundurami zielonymi policji gdańskiej i gdańskich straży granicznych.

Wzrost obrotów o 16,5%

Gdańsk, 7. 7. (PAT) Według statystyki kolejowej, obroty towarowe portu gdańskiego wyniosły w czerwcu br. 694.549 ton wobec 596.169 ton w analogicznym miesiącu r. ub., a zatem wzrosły o 98.380 ton, czyli o 16,5 procent.

Halifax jedzie do Moskwy?

Londyn, 7. 7. (PAT). Ja kdonosi „Daily Express", jest rzeczą możliwa, że w odpowiedzi na sugestie rządu sowieckiego, minister Halifax uda się niebawem do Moskwy, aby przyspieszyć rokowania w sprawie paktu wzajemnej pomocy. Dziennik dodaje, że kontakt osobisty pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu umożliwiłby szybkie załatwienie wszelkich trudności.

Zniecierpliwienie w Paryżu.

Paryż. (PAT). W kołach politycznych Paryża i w prasie francuskiej coraz dobitniej zaczyna się uwydatniać pewne zniecierpliwienie wobec taktyki stosowanej przez Sowiety.

„Le petit Parisien" podkreśla z naciskiem poważne ryzyko, jakie musiałoby wytworzyć zaakceptowanie przez Londyn i Paryż formuł moskiewskich w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich.

„Le Jour" pisząc o rokowaniach z Sowietami nawołuje Londyn i Paryż do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Należy pisze dziennik zażądać wyraźnej odpowiedzi od Moskwy: „tak lub nie" — w terminie określonym i na pewno Kreml nie weźmie na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań, ponieważ zdaje sobie sprawę z grożących mu niebezpieczeństw.

„L'Ordre" w artykule p. Bure oświadcza że wahania p. Mołotowa zaczynają być zastanawiające. Nie ma już bowiem dziś żadnej poważnej racji po temu, aby Rosja uchylała się od przyłączenia do frontu pokoju, stworzonego przez Anglię i Francję.

Koła polityczne paryskie aczkolwiek i w dalszym ciągu utrzymują, że przeszkody nie są nie do przezwyciężenia i że zasadniczo istnieją nadal wszelkie szanse do pomyślnego zakończenia rokowań, nie liczą się jednak ze zbyt szybkim obecnie osiągnięciem porozumienia. Podkreślają dziś że odpowiedź Anglii i Francji na ostatnią uwagę p. Mołotowa nie będzie wysłana prędzej niż za 3 lub 4 dni.

Manifestacje.

Praga, 7. 7. (PAT). Na skutek wydanego przez władze niemieckie zakazu urządzania pod gołym niebem wszelkiego rodzaju manifestacyj — uroczystości związane z przypadającym na dzień 5 i 6 lipca świętem patronów czeskich — Cyryla i Metodego, oraz wielkiego czeskiego bohatera narodowego Jana Hussa, miały charakter religijny. Nie mniej uroczystość obchodów była imponująca. Wzięło w niej udział całe społeczeństwo pod hasłem obrony narodowych praw czeskich.

Przed pomnikiem Hussa w Pradze, jak i w miastach prowincjonalnych gromadziły się tłumy ludności, składającej stosy wieńców i kwiatów.

We wszystkich kościołach odprawione były uroczyste nabożeństwa, podczas których wygłoszone były kazania, w których kaznodzieje przypominali wiernym, że istnieje tylko jeden krzyż — Krzyż Chrystusa.

Z inteligentów — robotnicy!

Wiedeń, 7. 7. (PAT). **„Voelkischer Beobachter" omawiając sytuację w Czechach wyraża pogląd, iż zachodzi konieczność przekształcenia nadmiernej liczby inteligencji czeskiej na robotników fizycznych.**

Czy sterelyzują robotników?

Paryż, 7. 7. Poseł czeskosłowacki Osuski rozpoczął od środy nadawanie przez Strassburg codziennych audycji radiowych o sprawach czeskich i słowackich.

W kołach emigracji czeskiej otrzymano tu wiadomości, że Niemcy zarządziły opieczętowanie wszystkich żniwiarek w protektoracie. Widocznie okupantom chodzi o rozciągnięcie najściślejszej kontroli nad sprzętem zboża i uzyskaniem największych zbiorów.

Zbiedzy czescy z Rzeszy, którzy zostali tam zaangażowani do prac fortyfikacyjnych i rolnych oraz przemysłowych, opowiadają, że przy przyjeździe do Niemiec są poddawani kontroli zdrowotnej, podczas której otrzymują rozmaite zastrzyki.

Czemu mają służyć te zabiegi, nie wiadomo, nie jest wszakże wykluczone, że osłabiają one siłę męską. Prawdopodobnie na tym tle pojawiły się pogłoski o sterylizacji robotników czeskich.

Okupanci nie zaznają spokoju.

Praga, 7. 7. (PAA). Na terenach protektoratu pojawiły się ostatnio masowo rozrzucane ulotki, wzywające do walki z okupantami niemieckimi. „Niech okupanci nie zaznają chwili spokoju" — mówi odezwa, nawołująca do stosowania wszystkich form walki z okupacją, możliwych w danej chwili. W myśl odezwy stosunki z okupantami muszą być ograniczone tylko do rzeczy najniezbędniejszych. W żadnym wypadku nie wolno udzielać pomocy władzom okupacyjnym przy wykonywaniu ich czynności.

Zakaz ten został tak zrozumiany, że w wielu wsiach czeskich policjantom i żandarmom niemieckim chłopi czescy nie podają nawet wody.

Uległe Niemcom organy prasowe czeskie wskazują na niebezpieczeństwo stanu rzeczy, wytworzonego na terenach protektoratu i przestrzegają tzw. „lojalne" elementy czeskie przed dawaniem posłuchu wszelkim formom propagandy antyniemieckiej, od tzw. „szeptanej" poczynając, a kończąc na „listach łańcuchowych" i nielegalnych odezwach, pismach i pamfletach, ośmieszających w sposób bezlitosny tych, którzy dali się użyć jako narzędzie polityki niemieckiej w Czechach i Morawach.

W Mandżurii toczy się walka nie orężem tylko przesadą!

Moskwa, 7. 7. (PAT). Agencja Tass ogłasza pierwszy w bieżącym miesiącu komunikat sztabu generalnego na temat sytuacji na granicy mongolsko-mandżurskiej.

Komunikat podaje, że w dniu 2 lipca rozpoczęła się po obu stronach granicy w rejonie miejscowości Nomin-Kan na południowy-wschód od jeziora Buirnor koncentracja wojsk sowiecko-mongolskich i mandżursko-japońskich. O świcie dnia 3. 7. wojska japońsko-mandżurskie podjęły ofensywę, przekraczając granicę i atakując wojska sowiecko-mongolskie na wschodnim brzegu rzeki Khalha. Wojska japońskie składały się z dywizji 6 pułków kawalerii i 2 dywizjonów pancernych. Natarcie japońskie zostało odparte ze znacznymi stratami dla strony japońskiej. Jednocześnie Japończycy podjęli atak od północnej strony jeziora, wprowadzając w grę znaczne siły kawalerii i oddziały czołgów. Pod pierwszym uderzeniem oddziały sowieckie wycofały się na zachodni brzeg rzeki Khalha, następnie jednak, w ciągu dnia 5 lipca, na skutek 2 udanych kontrataków odzyskały całkowicie utracone pozycje, zadając przeciwnikom ciężkie straty. W czasie walk artyleria sowiecka zniszczyła ponad 50 czołgów japońskich.

W czasie działań w dniach 3, 4 i 5 lipca po obu stronach walczyły silne oddziały lotnicze.

Samoloty sowieckie i artyleria przeciwlotnicza strąciły w czasie tych walk 45 aparatów japońsko-mandżurskich, tracąc jedynie 9 maszyn.

Tylko... 365 strąconych samolotów.

Tokio, 7. 7. (PAT). Źródła japońskie donoszą o ponownym wznowieniu walk lotniczych na granicy mongolsko-mandżurskiej nad rzeką Khalha. W walkach tych brać miało udział wczorajszego ranka ogółem 110 sowiecko-mongolskich samolotów bombowych i myśliwskich. Samoloty i artyleria przeciwlotnicza japońska strącić miały rzekomo 21 aparatów sowieckich, nie ponosząc przy tym żadnych strat.

Komunikat wydany przez dowództwo japońskie w Hsinkingu twierdzi, że ogółem w ciągu ostatnich 2 tygodni strąconych zostało 365 samolotów sowiecko-mongolskich.

Niemcy wyciągają łapy po Alzację i Lotaryngię.

Paryż, 7. 7. (PAT). Dziennik „Ordre", komentując przemówienie, wygłoszone przed kilku dniami przez ministra Hessa i statystykę, ogłoszoną przez instytut Niemców za granicą, podkreśla z naciskiem, że Francja w tym zestawieniu figuruje z niezwykle dużą liczbą półtora miliona Niemców. Dzien pisze, że jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, iż Rzesza niemiecka nie ma zamiaru przyłączyć do Rzeszy Niemców osiadłych w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Hiszpanii czy Szwajcarii, lecz jeżeli chodzi o mniejszości niemieckie, wyliczone w tej statystyce, każe liczyć się z rewindykacjami o charakterze nie platonicznym, a wskazującym dość jasno na rozmiary niebezpieczeństwa niemieckiego w Europie.

Statystyka ostatnio ogłoszona — pisze „Ordre" — wskazuje, co należy myśleć w szczególności o wyrzeczeniu się przez Hitlera Alzacji i Lotaryngii, cyfra ta bowiem nie jest bardzo uspakajającą.

W zwierciadle dnia

„Daily Express" donosi o wielkich pracach fortyfikacyjnych podejmowanych przez Włochów w poł. Tyrolu. Przełęcz Brennerska dzięki nowowzniesionym fortyfikacjom jest nie do zdobycia. Do Bolzano przeniesiono siedzibę jednego z korpusów armii włoskiej.

Jednym słowem — kochajmy się jak bracia i fortyfikujmy się jak Niemcy!

* * *

W Londynie rozeszły się pogłoski, wedle których Niemcy mają zmienić taktykę w sprawie Gdańska, ograniczając się od ogłoszenia proklamacji, przyznającej mieszkańcom Wolnego Miasta obywatelstwo niemieckie. Po takiej demonstracji Niemcy miałyby wstrzymać się od dalszych kroków na terenie Gdańska i przenieść ciężar swej akcji dyplomatycznej na południowy wschód.

Ponieważ nic wskórać nie mogą, robią kawały à la niegrzeczny Dyziu. Dostaną po łapach lub trochę niżej i z odwrotnej strony.

(s)

Na marginesie

Śmiejemy się z różnych amerykańskich dziwolągów i cudaczności, ale — prawdę mówiąc — dużo mądrych i pożytecznych rzeczy moglibyśmy się od Ameryki nauczyć. A więc na przykład prawdziwej demokracji, dobrze pojętej wolności osobistej, szacunku dla pieniądza. I przede wszystkim — szacunku dla każdej pracy, byle uczciwie wykonanej.

Opisuje właśnie znany muzyk polski, od lat mieszkający w Ameryce, Wiktor Łabuński, jak młodzież amerykańska spędza wakacje. Spotyka dwóch znajomych synów profesora uniwersytetu, 14 do 15 letnich chłopców przy pracy w ogródku. W cudzym ogrodzie — za pieniądze. Chłopcy rzeczywiście są bardzo dumni ze swego zarobkowania, pracują po 5—6 godzin dziennie dosłownie w pocie czoła i zarabiają po 30 centów na godzinę. Dzień roboczy przynosi im więc po półtora dolara do 1,80. Pierwsze dni od całodziennego klęczenia bolały ich plecy i nogi, poza tym byli pogryzieni przez malutkie pajączki tzw. „chigres", których tutaj ustrzec się nie podobna. Ale przyzwyczaili się i chwalą sobie robotę. Poprzednio na zabawie szkolnej byli odziani w smokingi, wyczyszczeni, uczesani, słowem młodzi panicze.

Rzecz to w Ameryce najzupełniej zwyczajna: chłopcy z dobrych rodzin idą do roboty w czasie wakacyj, do prostej roboty fizycznej, nieraz bardzo ciężkiej. Rodzice uważają takie spędzenie wakacji za idealne: chłopcy uczą się rzeczy praktycznych, uczą się zarabiania pieniędzy i szanowania zarobionego grosza. Ma to niezastąpione znaczenie moralne, nie mówiąc o fizycznym hartowaniu. Inni chłopcy dostają posady w kinach jako bileterzy, do posług w sklepie lub w cukierni, do podawania lodów; inni przy malowaniu stodół, drzwi, myciu i polerowaniu aut. itd.

Marzeniem trochę starszych chłopców i panien z najlepszych domów jest dostać się do jakiegoś wielkiego hotelu na wilegiaturze, jak np. do rządowego hotelu w Yellowstone Park, gdzie chłopcy pracują w charakterze windziarzy, posługaczy i tzw. „bell boys", panny sprzątają pokoje, zamiatają podłogi, pomagają przy kuchni lub kelnerują. Na taką posadę, dość dobrze płatną, jest amatorów tysiące, więc zarząd hotelu stara się wedle możności mieć taką pracującą młodzież na kilka zmian w ciągu sezonu.

Każda uczciwa praca w tym kraju demokratycznym jest uważana za honorową, więc rodzice tylko się cieszyć mogą, że ich synowie i córki mają robotę na całe lato lub nawet część lata i nie zbijają bąków przez trzy miesiące wakacji.

Warto, żeby i u nas taki sposób spędzania wakacji się rozpowszechnił. Początek jest już zrobiony — w postaci bardzo pożytecznych junackich obozów pracy dla maturzystów. To robi jednak państwo. Trzeba teraz, aby i społeczeństwo podjęło tę tak bardzo konieczną uprawę szacunku dla pracy.

—«:»—

Humor polityczny.

DOBRY DZIERŻAWCA.

„Włosi wydzierżawią Niemcom
port w Trieście?"
Wydzierżawić łatwo,
ale, czy bezpiecznie,
Wszak taki „dzierżawca"
będzie siedział wiecznie!

A gdy z właścicielem
rozpoczną się scysje,
bardzo trudno będzie
uzyskać eksmisję!
(„Goniec Warszawski")

O MOWIE P. SKWARCZYŃSKIEGO.

Stwierdził, że Ozon to „potęga"!...
„siła"!... i miał w tym trochę racji —
Ozon jest silny — tam gdzie sięga
potężna dłoń.. administracji.

RÓŻNICA.

Spytał się ktoś w dniach konsolidacji —
co dzieli naród od sanacji?
— „Kwestia dwóch liter — odpowiada drugi
tu są zasługi, tam... wysługi!"

PO ŻNIWACH.

— Co będzie po żniwach
oto jest pytanie!
Gdy zboża z pól znikną
co wtedy się stanie?
Sprawa jest dość prosta,
nie warto się kłócić:
gdy żniwa skończymy,
to zaczniemy młócić!
(„ABC")

Jak zerwać z systemem jednego psa na rodzinę?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **od trojga dzieci mniej kosztuje dwoje, od dwojga — jedno, a od jednego — pies.** Ponadto, gdy się ma psa, można wysłać żonę do biura i mieć nie tylko oszczędności w wydatkach na dzieci, ale również i na żonę. Gdy raz zejdziemy na linię ciasnego pojęcia egoizmu jednostki, musimy **spotkać się z psem, kotem lub kanarkiem jako namiastką dziecka.**

Jest dalszym pewnikiem, że uspokajanie swego sumienia twierdzeniem: hołota mnoży się wystarczająco — ma charakter wybitnie przejściowy. Hołota nie jest tak głupia, aby nie zrobić niezwykłego odkrycia, że wydatki na środki przeciwdziałające zapłodnieniu są wiele tańsze od utrzymania dzieci. I w ostateczności okazać się musi, że pokolenie, które nie ma dzieci w imię dostatniego życia i w imię oszczędzania na stare lata, **znajdzie się w pozycji tych starzejących się bezdzietnych Niemców, którym z matematyczną pewnością grozi niewypłacanie rent starczych.** Znów musimy odwołać się do Burgdörfera, który opierając się na pewniku, że w najbliższych latach liczba 65 letnich wzrośnie dwa razy, że jak amen w pacierzu nastąpić musi **załamanie się wszystkich systemów ubezpieczenia na starość,** nie wyłączając nawet ubezpiecznia od choroby, gdyż starcy więcej chorują, a nie zarabiają...

Nie ma takiego punktu widzenia — wielkości państwa, jego bezpieczeństwa, rozwoju gospodarczego, wreszcie moralnego zdrowia narodu, opartego na zdrowiu rodziny liczniejszej niż on, ona i pies — który by nie prowadził do wniosku, że **trzeba użyć wszystkich środków, by zapobiec zmniejszaniu się urodzin.**

To nic nie znaczy, że Polska wykazuje się jeszcze 12 promil przyrostu rocznego, który jakieśmy to wykazali jest prawie w całości przyrostem ludzi dojrzałych i starców. Jeśli nie zahamujemy spadku, trwającego nieprzerwanie od lat powojennych, **spaść możemy poniżej obecnych cyfr niemieckich (19,5 promil!).** Dzieli nas od tego poziomu przecież tylko 4½ urodzin na tysiąc mieszkańców rocznie, a przecież potrafiliśmy już uniknąć 11 urodzin rocznie! Jeśli nic robić nie będziemy, **najdalej za lat 5 znajdziemy się na wysokości Niemiec i o przyroście nie będziemy mogli mówić.** Począwszy **od granicy 19—20 promil zaczyna się faktyczne wymieranie** i wtedy na nic wszystkie nasze wysiłki na innych polach. Dwaj sąsiedzi samym wzrostem ilości kołysek zadadzą nam śmiertelny cios, a jest ich już przecież razem około 250 milionów...

Trzeba działać.

Trzeba zacząć działać? Ale jak? Od kogo zacząć? Kogo odzwyczaić od ograniczania potomstwa? Hołotę, **czy tych 100 tysięcy od góry?** Wmuszać czwarte lub piąte dziecko tym, którzy nie mogą utrzymać, biorąc na zdrowy rozsądek, jednego, **czy też uniemożliwić istnienie „rodzin" z jednym psem?**

Wojna o dziecko już się w Europie toczy. Mówi o niej Anglia z Francją i nic nie robi, gdyż narodom tym przywiązanym do wolności, wydaje się absurdalnym, aby państwo wtrącało swe trzy grosze do małżeńskiej alkowy. Starają się zapobiegać zmniejszaniu się urodzin Włochy, jednak na ogół z nieszczególnymi rezultatami. Olbrzymim sukcesem mogą poszczycić się Niemcy, które mimo posiadania 75% ludności miejskiej potrafiły podnieść liczbę urodzin z powrotem do wysokości 19,5, zbliżając się nawet według cyfr poprawionych Burgdörfera do normy **zaledwie o 10% mniejszej, od niezbędnej do utrzymania narodu niemieckiego.**

Niemcy uzyskały swe rezultaty dzięki rewolucji, która zmieniła nastroje i dzięki temu, że cały szereg małżeństw na skutek kryzysu w latach 1929—1933 uległ odroczeniu. Przyznanie im pożyczek małżeńskich, spłacanych dziećmi, spowodowało zdumiewające rezultaty. Ale oba te czynniki grożą wyczerpaniem. Niemcy przystępują więc **do bicia po kieszeni.** Nowella do podatku dochodowego przewiduje, że **staremu kawalerowi będzie można skonfiskować do 55% dochodu, a bezdzietnemu małżeństwu do 45%!!** W taki sposób uzyskane dochody skarbu zostaną obrócone na zasiłki dla licznych rodzin.

W Polsce nie można naśladować niemieckich przykładów z uwagi na naszą mizerię finansową. Chwilowo ani nam marzyć o pożyczkach małżeńskich lub powszechnych zasiłkach na czwarte czy piąte dziecko. Choć nie ulega wątpliwości, że postępując według zasady wedle stawu grobla, moglibyśmy wspomagać rodziny przeciążone potomstwem tj. te które **mają więcej niż sześcioro dzieci.** Pomoc taka mogłaby się tyczyć **tylko rodzin polskich,** gdyż inaczej nie miałaby sensu.

Przełamać styl życia.

Najważniejszą jednak rzeczą jest przełamanie stylu życia warstw wyższych. Trzeba usunąć zły przykład i to musi być w całej akcji postawione na pierwszy plan. Nie kłaść nacisku na zachęcanie do mnożenia często mało wartościowego biologicznie potomstwa nędzarzy, tylko **narzucić wychowywanie dzieci tym, którzy mogą sobie na to pozwolić.**

Punktem wyjściowym akcji musi być uregulowanie prawodawstwa małżeńskiego. Kto w Polsce podpisze weksel, to bez względu na to, gdzie to się stanie, ponosi jednakowe konsekwencje. Jeśli natomiast zawrze związek małżeński, podlega tylko pięciu różnym ustawodawstwom i w praktyce może złamać umowę niemal w dowolny sposób. Ta dziedzina musi być uregulowana i to nie z punktu widzenia interesu małżonków, **tylko interesu dziecka.** Dopiero gdy to się stanie, przestaniemy sobie pokazywać palcami panów, którzy mają trzecią żonę i są dla niej czwartymi mężami i uważać za normalne, że cała ta „rodzina", licząca dziesiątek dorosłych osób, ma jedno lub dwoje dzieci najwyżej.

Jest rzeczą oczywistą, że trzeba powrócić do zasady dodatków rodzinnych. Urzędnik i funkcjonariusz państwowy powinien otrzymać dodatek za każde dziecko, powyżej dwojga, lub trojga. Musimy bowiem stanąć na stanowisku, że pewna ilość jest zwykłym obowiązkiem. Skąd jednak wziąć pieniądze i jak reagować wobec osób. uchylających się od ciężarów, związanych z wychowywaniem potomstwa?

Tutaj nasuwa się jako jedyne wyjście **naśladownictwo przykładów niemieckich.** Trzeba wprowadzić wysoki podatek od kawalerów, od małżeństw bezdzietnych i **specjalnie wysoki od takich bezdzietnych, z których oboje małżonkowie zarobkują.** W tym ostatnim wypadku obciążenie powinno być wprost bezlitosne. Będzie to najlepszy sposób oczyszczenia kraju z tej anomalii, że **tysiące mężczyzn chodzi bez pracy i jednocześnie tysiące kobiet pracuje jedynie w celu zaspokojenia swych luksusowych zachcianek.**

Nie proponujemy stawek podatkowych. Wyżej podaliśmy, jak daleko poszli Niemcy. Jesteśmy przekonani, że rząd hitlerowski, gdy podatki nie pomogą, sięgnie do bardziej brutalnych metod. Będzie usuwał z pracy takich bezdzietnych, którzy nie potrafią się wykazać swą bezwiną. Kto wie, czy nie dojdzie **do osadzenia upartych w specjalnych obozach koncentracyjnych.** Jedno bowiem jest pewne: Niemcy wiedzą, co im grozi i nie zamierzają chować głowy w piasek tylko walczyć z niebezpieczeństwem.

Następnie trzeba zróżniczkować stawki podatkowe w ten sposób, aby normalny podatek płacili mężczyźni, mający na utrzymaniu żonę i dwoje względnie troje dzieci. Kto ma mniej musi płacić więcej. Kto więcej, ten otrzymuje zniżki, przy czym, jak wyżej powiedzieliśmy najubożsi dostają dodatki.

Jesteśmy biednym narodem. Nasze doły społeczne bytują w warunkach urągających najelementarniejszym wymaganiom. Tymczasem góry są ogarnięte użyciem. Chcą dużo zarabiać, zarabiają i jeszcze pragną na dodatek podnieść stopę życiową przez uchylenie się od posiadania potomstwa. Będzie koniecznym **wyrównaniem praw i obowiązków, jeśli ci od góry będą świecili tym od dołu przykładnym życiem rodzinnym.** Zmusi ich posiadanie dzieci do wielu zaniechań, do wielu odzwyczajeń. Będą musieli podciągnąć pasa. Staną się wówczas bliżsi dołom.

Styl życia w Polsce nie jest zdrowy. Ten styl życia trzeba przestawić. Nie naszą rzeczą jest sobie życie ułatwiać jak to czynią te syte narody europejskie, którym się obecnie spodobało wymierać. **Nam wymierać nie wolno.** My się musimy mnożyć jak króliki, aby utrzymać na powierzchni życia. Nikt od tego obowiązku zwolniony być nie może. Wszyscy mają jednakie obowiązki. Walczyć należy z niebezpieczeństwem póki czas i trzeba o nim pamiętać właśnie w chwili obecnej.

St. Strąbski.

—«:»—

Hitlerowcy ciągle grasują w Opolskim

Lud polski na Opolu znosi nieprawdopodobne wprost szykany. W ubiegłą niedzielę w Groszowicach pod Opolem napadła na ludność polską, wychodzącą z polskiego nabożeństwa, banda niemieckich prowodyrów. Trzech Polaków: Paweł Piechotta, pracownik „Nowin Codziennych", Franciszek i Antoni Pansowie. Ponadto obrzydliwymi wyzwiskami został obrzucony miejscowy ks. kapelan.

Nie ma końca obrzydliwym napaściom na Polaków w Niemczech, mimo to krzyczy się o krzywdzie Niemców w Polsce.

Z KRAJU

Obecnie ukazuje się w Polsce około 2500 pism codziennych i czasopism. W tej liczbie znajdują się i wydawnictwa obcojęzyczne, które wychodzą w ogólnej liczbie około 300. Poza granicami kraju wychodzi ogółem 198 pism w języku polskim, z czego m. in. 147 w Ameryce, 17 w Niemczech, 24 we Francji itd.

Z siekierą na sędziego. Niezwykłe zajście rozegrało się przed Sądem Grodzkim w Mysłowicach. Toczyła się tam drobna sprawa cywilna o 27 zł przeciwko Józefowi Kęsemu. Kiedy sędzia Vincenz ogłosił niekorzystny dla oskarżonego wyrok, Kęsy z teczki wydobył niespodziewanie siekierę i rzucił się na sędziego. Przodownik policji obezwładnił Kęsego. Przekazano go do dyspozycji prokuratora.

Nowy rektor uniwersytetu we Lwowie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór p. Romana Longchamps de Berier dr. praw i profesora prawa cywilnego na stanowisko rektora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Sobowtór kanclerza Hitlera w Sosnowcu. Wielką sensację na ulicach Sosnowca i Katowic wzbudza swym pojawieniem się p. K., właściciel konc. przedst. autobusowego w Sosnowcu. Pan K. jest niezwykle podobny do Adolfa Hitlera. Panu K. swego czasu proponowano wyjazd do Niemiec na posadę sobowtóra kanclerza, jednakże propozycję niemiecką stanowczo odrzucił. (I słusznie! Wątpliwy bowiem to zaszczyt — „odgrywać“ człowieka, który silny jest tylko w „buzi“, a boi się nawet własnych ludzi!)

Zarobił na samobójstwie. W Wilnie powiesił się na pasku 48-letni Wincenty Godlejewski. Domownicy uratowali go. Tymczasem jakiś bezrobotny wpadł na dowcip i pociął kawał powroza, a kręcąc się wśród tłumu, zebranego przed mieszkaniem samobójcy, sprzedawał zabobonnym autentyczny „sznur wisielca“. Podobno w ten sposób sprzedał 10 m powrozu.

Spółdzielczość mleczarsko - jajczarska przeznaczyła cały czysty zysk na FON. Związek Spółdzielni Mleczarsko Jajczarskich na ostatnim walnym zjeździe przeznaczył cały czysty zysk w wysokości 60 tys. zł po odpisaniu sum przewidzianych statutem — na Fundusz Obrony Narodowej.

Za miliony zł zbędny import luksusowych futer. Ogłoszono charakterystyczne dane dotyczące importu do Polski rozmaitych futer z zagranicy. Dane te wskazują na zbędne wydatkowanie wielu milionów zł rocznie na różne futra luksusowe. Okazuje się, iż w ciągu ostatniego kwartału sprawozdawczego przywieziono do Polski za 4.200.000 zł skórek soboli, szenszyli, srebrnych lisów, popielic itp.

Prochu nam nie zabraknie. Proch strzelniczy polskiej produkcji znajduje duże uznanie w wielu krajach zagranicznych. Przez Gdynię wysyła się duże transporty tego artykułu. Eksport kieruje się przeważnie do Ameryki Południowej. W tych dniach wysłano także większą partię ok. 70.000 kg prochu do Jugosławii.

Na Śląsku Opolskim ostatecznie zakazano nabożeństw polskich!

Ubiegła niedziela była dla ludu polskiego na Śląsku Opolskim dniem żałoby i płaczu.

Mianowicie ze wszystkich ambon na Śląsku Opolskim odczytano orędzie biskupa kardynała Bertrama z Wrocławia, zakazujące odprawiania nabożeństw polskich.

Taki sam los dotknął mikulczycan pod Bytomiem, gdzie w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Mikulczyckiej odczytano również orędzie biskupie.

Tu jednak padło z ambony słowo, które wstrząsnęło sercami Polaków. Wikary, odczytujący orędzie biskupie, dodał z ironią: „Dzisiaj będzie odmówione ostatnie „Ojcze Nasz“ po polsku“. Obecni w kościele Polacy zaczęli głośno płakać. Wszyscy uklękli, aby móc ostatni raz głośno odmówić modlitwę w języku swych ojców. Nie poszło to łatwo, gdyż szloch przerywał mowę i tłumił głos w gardle. Działy się sceny, które wprost targały sercem.

Po nabożeństwie odważniejsi udali się do księdza proboszcza z prośbą o wyjaśnienie. Tłumaczono księdzu, że przecież kościoły na Śląsku Opolskim wybudował lud polski. Nic to nie pomogło, gdyż ksiądz oświadczył, że takie istnieje zarządzenie.

Żydów w Polsce przybywa,

bo nikt ich nie chce wziąć do siebie.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Niestety, liczba żydów w Polsce nie tylko nie maleje, ale znacznie wzrasta po ostatnich wydarzeniach politycznych. Znaleźli się tacy, którzy potrafili nie tylko dostać się do Polski, ale tu się utrzymać. Nie czują się jednak zupełnie bezpieczni i w przewidywaniu, że prędzej lub później będą musieli Polskę opuścić, starają się o wyjazd, przede wszystkim do Ameryki.

I dzieje się tak, że konsulat amerykański w Warszawie posiada już w swojej ewidencji powyżej 30 tys. żydów, którzyby chcieli wyjechać do Ameryki. Wobec stosowanych ograniczeń wjazdowych długo jeszcze będą korzystać z pobytu w granicach Rzplitej. Niestety. (r)

Nafta trysnęła w okolicy Tarnowa.

W Rzepienniku Biskupim, na linii kolejowej Tarnów—Krynica, w szybie naftowym, będącym własnością Spółki Włościańskiej — wytrysnęła w trakcie wierceń na głębokości około 312 m — ropa naftowa potężnym strumieniem. Wytrysk był tak silny, że na razie nie dało się go ująć w rurę.

W sąsiednim zaś szybie ks. Głąba, na głębokości około 403 m, musiano zaprzestać wierceń z powodu silnego ciśnienia gazów ziemnych, które znajdują się tam w ogromnej ilości.

Tereny ropne w okolicy Tarnowa ciągną się dwoma pasami, a to: jeden pas ciągnie się na północny wschód od Gromnika przez Rzepiennik Biskupi i Turzę, drugi natomiast — na południowy wschód od Tuchowa przez Gromnik, Joniny, Kożodze i Brzozów.

Z pięciu osób w kajaku - dwie utonęły.

Wilno, 7. 7. Woźny KKO w Głębokiem Bolesław Kukiel w towarzystwie żony i trzech synów łapał ryby na jeziorze Bieglec w pobliżu Głębokiego.

Około południa poczęła raptownie zbliżać się chmura deszczowa, wobec czego Kukiel w celu skrócenia sobie drogi do domu ulokował całą rodzinę w kajaku i popłynął przez jezioro w stronę brzegu. Wskutek wiatru woda poczęła zalewać kajak, który następnie wywrócił się. Znajdujący się w nim poczęli tonąć, gdyż prócz ojca nikt z rodziny nie umiał pływać.

Obecni na brzegu mieszkańcy pośpieszyli z pomocą i zdołali uratować najmłodszego syna i żonę, Kukiel sam dopłynął do brzegu, dwóch zaś synów Kukiela utonęło. Dotychczas wydobyto zwłoki tylko jednego dziecka.

Ze Świata

— Amerykański kłopot. Praktyczni Amerykanie postanowili uwolnić świat męski od najzłośliwszego z martwych przedmiotów, który zawsze ginie w najmniej stosownej porze — spinki od kołnierzyka. Teraz nie będzie już kłopotu z jej odszukaniem, jeden bowiem z fabrykantów wynalazł świecącą spinkę, którą dojrzeć będzie można nawet w najbardziej zapadłym kącie mieszkania.

— Kongres eucharystyczny w Hiszpanii. Kardynał Segura ogłosił, że kongres eucharystyczny w 1944 roku odbędzie się w Hiszpanii.

— Żydzi płacą kontrybucję. Władze nałożyły kontrybucję w wysokości 1000 f. st. na północno-zachodnią część Jerozolimy zamieszkałą przez żydów. Zarządzenie to wydane zostało na skutek działalności terrorystycznej.

— Walki powietrzne w Hsingkingu. Agencja Domei donosi, że w odległości 40 km na zachód od jez. Buir doszło do bitwy powietrznej pomiędzy samolotami japońskimi a 90 samolotami mongolskimi, z których Japończycy mieli strącić ponad 50. W Hsingkingu w pobliżu granicy skoncentrowano kilka tysięcy żołnierzy sowiecko-mongolskich. Wojska japońsko-mandżurskie przygotowują się do odrzucenia ich poza granicę. Lotnictwo japońskie strąciło rano w zachodniej części Mandżuko 14 samolotów sowiecko - mongolskich, które usiłowały zaatakować bazę japońską.

— 163 rocznica Niepodległości Stanów Zjednoczonych A. P. W Stanach Zjednoczonych otworzono uroczystości 163 rocznicy Niepodległości. Zorganizowano liczne defilady, zgromadzenia i zabawy ludowe. W Waszyngtonie przed pomnikiem Waszyngtona przedefilowało 58 organizacyj patriotycznych. W Chicago w zgromadzeniu publicznym wzięło udział 60.000 członków legionu amerykańskiego. Liczba osób, które na terenie całych Stanów Zjednoczonych tego dnia utraciły życie wynosi przeszło 400 osób.

— 7000 Sokołów polskich we Francji, Belgii i Holandii. Związek Sokolstwa Polskiego, działający na obszarze Francji, Belgii i Holandii liczy w chwili obecnej 117 gniazd z ilością 6.946 członków. W ub. roku Sokoli zorganizowali 135 wycieczek, 78 obchodów i rocznic, 48 zawodów itd.

— Tajemnicze pożary w Hiszpanii. W ostatnich czasach zanotowano w południowej Hiszpanii szereg tajemniczych pożarów, których przyczyn nie udało się, jak dotąd, zbadać. Ostatnio w Sewilli wybuchł pożar w budynku celnym. Jak przypuszczają pożary te są dziełem hiszpańskich ugrupowań lewicowych.

— Tancerki uciekły z klasztoru. Policja w Buenos Aires poszukuje 4 młodych Węgierek, które zostały zaangażowane do cudzoziemskiej trupy baletowej, jednak z powodu młodego wieku zostały na rozkaz władz internowane w jednym z klasztorów. Podczas mszy św. w kaplicy tancerki zamknęły siostrę w zakrystii i zbiegły. cja w Buenos Aires poszukuje 4 młodych łowały skryć się w poselstwie węgierskim, ażeby uniknąć powrotu do klasztoru.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

72)

(Ciąg dalszy)

— To ta przeklęta noga! — wybuchnął Jimmy. — Boli mnie gorzej, niż można sobie wyobrazić. Chcieli mi dać morfiny, ale nie zgodziłem się przed rozmową z tobą. Jakże żałuję, że nie usłuchałem cię i nie zostawiłem w spokoju tego przeklętego laboratorium Millera! A jednak kto wie, czy to, co widziałem, nie dopomoże ci w rozwiązaniu zagadki.

— Byłeś więc w Charcote?

— Tak, późną nocą. Pamiętasz, że pokazywałem ci to drzewo? Byłem przekonany, że uda mi się wdrapać po nim na dach laboratorium.

Blady uśmiech ukazał się na twarzy Hardinge'a.

— Tak, pamiętam. Spróbowałeś więc i spadłeś?

— Nie tak było. Dostałem się szczęśliwie na dach i zajrzałem przez okno. To, co tam zobaczyłem, tak mnie wstrząsnęło, że straciłem równowagę. Piotrze! Nigdy w życiu nie byłem taki przerażony!

— Jak to, więc mówisz, że wlazłeś na sam dach? Wiedziałem zawsze, że jesteś świetnym gimnastykiem, ale zdawało mi się, że dokonać tego było zupełną niemożliwością.

— Nie, to było zupełnie możliwe. Jeżeli się ma zdrowe nerwy i wprawę, to nawet nie jest takie trudne. W każdym razie mnie się udało bez większych trudności. Trochę się zasapałem i na tym koniec. Ale gdy zajrzałem przez szybę w dachu... — urwał, po czym mówił wolniej: — Nie uwierzysz mi nigdy. Takie to jest nieprawdopodobne.

— Jimmy, gdybyś przeżył tyle nieprawdopodobnych zdarzeń, ile ja miałem w życiu, to byś wiedział, że nie ma rzeczy niemożliwej. Mów więc, co widziałeś?

Jimmy wahał się, jak gdyby dobierając słów, wreszcie rzekł cicho:

— Widziałem doktora Millera. Nachylony nad stołem operacyjnym, zdejmował gumowe rękawiczki. Nie mogłem dojrzeć jego twarzy, bo była zakryta maską. Potem spojrzałem po sali i... i przy przeciwległej ścianie zobaczyłem coś uwiązanego na łańcuchu. Nie potrafię powiedzieć, co to mogło być. Olbrzymie stowrzenie, ale nie człowiek... jakaś potworna małpa, ale bez szerści... skóra żółta, wstrętna. I ten pysk!... Piotrze, wiesz, taki koszmarny, kiedy się człowiek budzi, zdrętwiały z nieokreślonej trwogi! Ale to było jeszcze gorsze...

Hardinge zmarszczył brwi.

— Czy to... stworzenie miało jakąś odzież na sobie?

— Nie, zdaje się, że nie miało. Byłem zaskoczony i wstrząśnięty, straciłem równowagę i zacząłem się zsuwać. Na próżno starałem się czegoś uchwycić: spadłem z impetem... Myślę, że straciłem przytomność i nie odzyskałem jej przez dłuższy czas.

— To laboratorium musi być doskonale izolowane! — zauważył Hardinge — jeżeli Miller nie posłyszał tego wszystkiego i nie przyszedł zobaczyć, co się dzieje? Dziwne!

— Tak, myślałem o tym po odzyskaniu przytomności, ale ból był tak silny, że nie mogłem się wiele zastanawiać. Wiedziałem, że mam złamaną nogę, ale nie mogłem przecież zostawać na całą noc blisko tego potwora! Doktor mógł go wypuścić na dwór! Zacząłem pełzać aleją. Trwało to nieskończenie długo, bo ciągle odpoczywałem.

— Biedny Jimmy! Ból musiał być nieludzki!

— Ja myślę! A ile użyłem przy tym strachu. Wreszcie dotarłem do bramy, ostatnim wysiłkiem wydostałem się za nią i... zemdlałem. Kiedy otworzyłem oczy, zobaczyłem światło latarni samochodowych. Krzyknąłem, ile tylko sił starczyło, i samochód zatrzymał się. Jechał jakiś poczciwy chłopak, podniósł mnie, położył na siedzeniu i przywiózł tutaj. W klinice zemdlałem znowu, i podobno dali mi zastrzyk morfiny... Miałem haniebną noc: ból złamanej nogi i ta potworna zjawa! Rano oprzytomniałem i zaraz poprosiłem, żeby cię wezwali. Nie mogłem się uspokoić, dopóki tego wszystkiego nie opowiedziałem!

— Dziękuję ci, Jimmy. Bardzo mi przykro, że zostałeś w ten sposób wyłączony z dalszych działań, ale twoje odkrycie jest dla mnie dużą pomocą. Wiem już, czym się zajmuje doktor, gdy nie spodziewa się, że niepowołane oczy patrzą na niego! Podejrzewałem, że drzwi laboratorium zostawił umyślnie otwarte przed paru dniami, aby mnie zwieść. Wszelkie ślady rzeczywistej jego pracy były skrzętnie ukryte.

— Naturalnie. Ale gdzie to było schowane? Nie ma żadnej klatki.

— Dobrze, dowiemy się tego wszystkiego w krótkim czasie! — odrzekł Hardinge wstając z krzesła. — Czy chciałeś mi powiedzieć coś jeszcze, Jimmy? Chętnie bym został dłużej, ale mam moc pracy przed sobą.

— Wiedziałem, że jesteś bardzo zajętym, i gdybym nie sądził, że moje wiadomości mogą mieć dla ciebie duże znaczenie, nie wzywałbym ciebie. Musiałeś być zaniepokojony, gdy okazało się rano, że mnie nie ma?

— Właściwie nie miałem czasu się niepokoić! Williams powiedział, że śpisz jeszcze. Ponieważ wybierałem się do Te Aroha, pojechałem tam, nie czekając, aż wstaniesz, zostawiłem tylko Williamsowi dla ciebie polecenie. Dopiero po powrocie zacząłem się niepokoić, poszedłem cię budzić i zastałem drzwi zamknięte.

— Tak, zamknąłem je, wychodząc i zabrałem klucz ze sobą. Dlatego Williams myślał, że śpię. Pewnie pokojówka przyniosła mi śniadanie, ale widząc drzwi zamknięte, jak sądziła, od środka, pomyślała, że nie życzę sobie, by mnie budzono.

— Tak, oczywiście, tym się tłumaczy to nieporozumienie! Niestety, Jimmy, widzę, że nie będziesz przy rozwiązaniu naszej zagadki, wielka to szkoda, bo przewiduję niemało wrażeń. Mike Sullivan przybył z Aucklandu, przywożąc cenne „dossier“ naszego przyjaciela Athertona. Ja zaś mam „rendez-vous“ z mordercą Liliany Crane nad „Diabelską Patelnią“ w czwartek o północy.

Ciąg dalszy nastąpi.

List z Warszawy.

Odprężenie w polityce i bolączki dnia.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). Mamy nową niespodziankę. Na rynku podrożał chleb o 10 gr, bo w tym stosunku droższa jest mąka. Rzecz najsmutniejsza, że nie korzysta tu rolnik i stosunkowo niewiele wpływa też na podniesienie ceny przednówek. Nie tylko z mąką, ale i z owocami nie możemy sobie poradzić. W Warszawie przy tak kolosalnym dowozie skarżą się konsumenci na wygórowane ceny owoców, które na prowincji są jeszcze wyższe, mimo, że mamy dość duży urodzaj najwcześniejszych owoców. Najwięcej bogaci się pośrednik.

Gosposie mają inne zmartwienie. Daje się odczuwać brak cukru. O tego rodzaju spostrzeżeniu sygnalizuje nie tylko Warszawa, ale i inne większe miasta. Czemu się to dzieje? Otóż prasa nieustannie nawoływała do czynienia największych zakupów, aby pieniądz jak najszybciej znalazł się w ogólnym obrocie. Po pierwszym gosposie nasze robiły większe zakupy i dlatego na rynku mamy chwilowy brak cukru, gdy składy w cukrowniach są pełne.

W wielkiej polityce nastąpiło odprężenie i dlatego społeczeństwo zaczyna zwracać większą uwagę na sprawy drobne, codzienne i dlatego też o bolączkach dnia dość dużo się mówi i pisze.

Urlopy w rządzie.

Pan Prezydent wyjechał do Spały. Rozpoczął urlop jubilat w rządzie, minister opieki społecznej p. Kościałkowski. W najbliższych dniach wyjedzie minister oświaty p. Świętosławski, który w roku bież. miał najwięcej trudności, i minister sprawiedliwości p. Grabowski. Najpóźniej może wyjedzie premier i minister spraw zagranicznych płk. Beck.

Mamy wakacje. Obserwujemy je również na naszych placówkach zagranicznych. Nasi przedstawiciele dyplomatyczni w Bukareszcie, Belgradzie, Białogrodzie, Londynie, Budapeszcie bawią w kraju. Jedni przyjechali na wakacje, inni — według wykładni urzędowej — dla załatwienia osobistych spraw.

Mamy wakacje w pełni i nastroje już są inne. Tak się złożyło, że warszawskie czynniki najchętniej widziałyby większość obywateli, radujących się zasłużonym wypoczynkiem. Mniej byłoby gadania, mniej mędrkowania, mniej alarmistycznych nastrojów. A najchętniej widzianoby na urlopach dziennikarzy.

A więc, odtrąbiono? Niewątpliwie, że tak. W jednym z pism poznańskich ukazał się wczoraj artykuł, który w niczym nie zwróciłby uwagi jeszcze przed tygodniem. Dziś przy ul. Krakowskie Przedmieście publicznie oceniano go jako defetystyczny. Straszne to słowo i ciężkie oskarżenie. Przypomina ono Berezę i los red. Mackiewicza. Nie chcemy i nie będziemy w tej chwili wybraniać tego pisma, ale chciejcie panowie zrozumieć trudną pozycję dziennikarzy. Dla przykładu taka oto „drobnostka". Do kraju przybywa samolotem z Londynu nasz ambasador. Prasa angielska notuje, że przed odjazdem odbył on dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, a w Warszawie był przyjęty przez ministra Becka i był również zaszczycony specjalną audiencją u Pana Prezydenta na Zamku. To są wszystko fakty bezsporne. Tragedia rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy dziennikarz chce dostać jakąś, choćby minimalną, wskazówkę na temat przyjazdu naszego ambasadora londyńskiego. Oto oficjalnie mówi się mu wtedy, że ten przyjazd nie ma politycznego znaczenia, że p. Raczyński przyjechał do kraju, bo ma w rodzinie pogrzeb i musi załatwić sprawy majątkowe.

Czy takie traktowanie prasy jest celowe? Wydaje nam się, że nie!

Np. odbywa się wielka rozgrywka o Gdańsk. Rozumując logicznie, prasa zagraniczna czerpać winna informacje z Polski, na podstawie pism polskich. Boć przecież sprawa gdańska jest dla nas najbliższą, jest dla nas zagadnieniem — być albo nie być!

Tymczasem my tu nic nie wiemy, a wszelkie wiadomości idą właśnie z prasy zagranicznej. Tam wiedzą najwięcej. A że czasem mają wiadomości przesadzone, a niekiedy i nieprawdziwe, świadczy to, że i tam plotka robi swoje, gdy się nie ma należytego podkładu informacyjnego od najbardziej zainteresowanej strony, ze strony polskiej. O urzędowej zapowiedzi ze strony niemieckiej wizyty niemieckiego krążownika w Gdańsku dowiedzieliśmy się o dwa dni wcześniej z Londynu. W ub. piątek na konferencji dla przedstawicieli prasy zagranicznej w Warszawie złożono doniosłe oświadczenia. Dziennikarze polscy nie dowiedzieli się ani tego dnia, ani nawet następnego i do tej chwili nie było żadnej publikacji.



Kiedy wybuchnie wojna?

Że wojna jest już rzeczą nieuniknioną — to nie ulega wątpliwości. Za wiele poczyniono do niej przygotowań. Zresztą w jej wybuchu zainteresowani są żydzi i ich satelici, skupiający się w łożach masońskich itp. organizacjach, którzy mają wyraźny cel w wywołaniu nowej zawieruchy światowej. Spodziewają się przez wojnę nie tylko odzyskać swoje dawne wpływy w świecie, ale nawet poważnie wzmocnić.

Nasuwa się jednak pytanie: kiedy wybuchnie wojna?

Na pytanie powyższe możemy dać w przybliżeniu odpowiedź.

W ciekawych broszurach generała Ludendorffa „Vernichtung der Freimauerei durch Enthüllung ihrer Geheimnisse" (Zniszczenie masonerii przez odsłonięcie jej tajemnic) i „Wie der Weltkrieg 1914 gemacht wurde" (Jak zrobiono wojnę światową 1914 r.) znajdujemy takie wiadomości:

Żydzi kabaliści wierzą, że przez kombinacje cyfr, z których każda odpowiada literze alfabetu hebrajskiego, można wywołać pewne zjawiska i wypadki, ponieważ kombinacje te według kabały posiadają znaczenie magiczne.

Otóż według „gemotrić", czyli cyfrowej mistyki żydowskiej, słowo „wojna światowa" w transkrypcji hebrajskiej oznacza rok 1914 według żydowskiej rachuby czasu.

Suma cyfr 1914 równa się 15 — czyli 10+5 którym odpowiadają hebrajskie litery, będące początkami i spółgłoskami imienia Jehowy. Liczba ta, dzięki tej okoliczności, uważana jest przez żydów za talizman szczęścia, za „dogodną konstelację". W 1914 żyd i mason Princip i mason Gabrinowić zamordowali w Serajewie arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda, który to mord był powodem wybuchu wojny światowej.

Zatem żydzi będą zapewne chcieli wywołać nową wojnę światową w 1941 roku, którego suma cyfr odpowiada kabalistycznej liczbie 15, będącej według wierzeń żydowskich swego rodzaju talizmanem szczęścia.

Data ta wydaje się nam prawdopodobna i z innych względów. Oto w r. 1941 Niemcy będą mieli najwyższą liczbę mężczyzn, którzy ukończyli 20-ty rok życia, mianowicie około 750 tys., podczas gdy w roku 1942 liczba mężczyzn 20-letnich spadnie w Niemczech do 645 tysięcy i stale będzie zmniejszać się w następnych latach. Rok więc 1941 jest stale dla Niemców najkorzystniejszy do rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

W oparciu o powyższe ryzykujemy twierdzenie, że, mimo wszystkie przygotowania i groźby, wojna w tym roku nie wybuchnie. Podobnież i nie wybuchnie w roku przyszłym, chociaż sytuacja będzie podobna do dzisiejszej. Ale wojna wybuchnie w roku 1941, kiedy to wszyscy do niej będą już gotowi.

(dm.)

55 milionów oszczędności
w budżecie pójdzie na cele wojskowe.

Warszawa, 7. 7. (PAT). Dnia 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie szeregu oszczędności w budżecie państwowym na rok 1939-40 w ogólnej kwocie ok. 55 milionów złotych i przekazanie tej sumy, zgodnie z przepisami ustawy skarbowej, na potrzeby budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Oszczędności te nie wpłyną na zmniejszenie planu robót inwestycyjnych.

Pariasi hinduscy na FON.

Warszawa, 7. 7. (PAT). Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął wczoraj w Gisz'u mijonarza zakonu XX Salezjanów Klimczyka Władysława, który przyjechał do Polski na krótki urlop wypoczynkowy ze swej placówki misyjnej w Indiach.

Ks. Klimczyk wręczył panu Marszałkowi szkatułkę z kości słoniowej, inkrustowaną sandałowym drzewem z 50 rupiami — dar najbiedniejszej kasty hinduskiej — pariasów, którzy żegnając swego pasterza zorganizowali zbiórkę, prosząc o przekazanie zebranej kwoty naczelnemu wodzowi armii polskiej na fundusz obrony narodowej.

Koronacja statuy Matki Boskiej Jazłowieckiej
połączona ze świętem pułku ułanów.

Lwów, (PAT). W dniach 9, 10 i 11 bm. odbędzie się w Jazłowcu, woj. tarnopolskie, powiat Buczacz) uroczystość koronacji statuy Matki Boskiej Jazłowieckiej. Uroczystość połączona będzie ze świętem pułkowym ułanów jazłowieckich.

W uroczystościach zapowiedzieli swój udział JE. ks. kardynał Hlond, oraz szereg generałów. Dnia 9 lipca przybędą do Jazłowca: cały pułk ułanów jazłowieckich, Związki Kombatanckie ze Lwowa i Tarnopola oraz ze wszystkich miast leżących na terenie województwa tarnopolskiego, zrzeszenia i organizacje katolickie i społeczne. Do najbliższej stacji kolejowej w pobliżu Jazłowca, tj. Buczacza, zorganizowana będzie duża ilość pociągów popularnych.

Święto pułku ułanów jazłowieckich, obchodzone w rocznicę dnia, w którym pułk ten, uformowany w Rumunii, w r. 1919 przekroczył granice Polski, zbiega się w roku bieżącym ze świętem koronacji statuy Najświętszej Marii Panny Jazłowieckiej w klasztorze ss. Niepokalanek w Jazłowcu. Jak wiadomo, pod Jazłowcem właśnie pułk stoczył swą pierwszą walkę na ziemi polskiej, rozbijając śmiałymi szarżami kilkakrotnie liczniejszego i lepiej uzbrojonego nieprzyjaciela i oswobadzając w ten sposób miejscowość Jazłowiec i klasztor, w którego kaplicy mieściła się wykuta z marmuru piękna statua NPM. Niepokalanego Poczęcia, dłuta Edwarda Sosnowskiego.

—«:»—

Stolica w ciemnościach.

Warszawa, 7. 7. (Wiad. wł.). Wczoraj o godz. 10 wieczorem w śródmieściu Warszawy zgasły nagle wszystkie światła. Oprócz lamp ulicznych zgasły również światła w gmachach publicznych i mieszkaniach. Jedynie tramwaje korzystające z własnego prądu jeździły bez przeszkód. Również o godz. 11 pogasły światła na dworcu głównym. Zapalono świece i błękitne lampy jak podczas ćwiczeń OPL. Publiczność zachowała całkowity spokój. Uszkodzenie kabla naprawiono po półtorej godzinie. (r)

Niemieccy strażnicy graniczni... złodziejami.

Zbąszyn, 7. 7. Niebywały fakt miał miejsce w granicznej wiosce Nowawieś Zbąska.

Parobek gospodarza Gutschego otrzymał zlecenie pojechania po siano na łąkę, która znajduje się po niemieckiej stronie. Kiedy parobek znajdował się po stronie niemieckiej, przystąpiło do niego dwóch strażników niemieckich, oświadczając mu, że jest aresztowany wraz z końmi i wozem. Parobek, nie tracąc zimnej krwi z końmi przekroczył znów granicę i znalazł się po stronie polskiej. W tym momencie strażnicy przekroczyli nielegalnie granicę polsko-niemiecką, zabrawszy przemocą konie wraz z wozem. Parobek zdołał zbiec.

Właściciel tych koni p. Gutsche, został w roku ubiegłym zasądzony przez sąd niemiecki na 8 miesięcy więzienia i mając pewną swobodę przy wykonywaniu robót jako więzień zdołał zbiec do Polski.

Kolej uszkodziła most.

Ostrów Wlkp. Dnia 5 bm., o godz. 9,30 na stacji Ostrów Wlkp. podczas przejeżdżania pod pierwszym mostem wagonu załadowanego kotłem z przekroczoną wysokością skrajną, zerwano jedno przęsło mostu. Wypadek ten spowodował niewielkie uszkodzenie kilku wagonów oraz lekkie kontuzje 9-letniego Andrzeja Gajczaka, znajdującego się w krytycznej chwili na moście.

Nie chcą klasztoru.

Buenos Aires, 7. 7. (PAT). Policja poszukuje 4 młodych Węgierek, które zostały zaangażowane do cudzoziemskiej trupy baletowej, jednak z powodu młodego wieku zostały na rozkaz władz internowane w jednym z klasztorów. Podczas Mszy św. w kaplicy tancerki zamknęły siostrę w zakrystii i zbiegły. Policja przypuszcza, że tancerki będą usiłowały skryć się w poselstwie węgierskim, ażeby uniknąć powrotu do klasztoru.

Na samolotach apartamenty z toaletą!

Bordeaux, 7. 7. (PAT). Budowany tu jest obecnie wodnosamolot transatlantycki „Cantilever". Będzie to samolot bardzo luksusowy. Każdy pasażer będzie miał swój apartament z toaletą. Miejsc pasażerskich będzie 40. Obsługa liczyć będzie 8 osób. Trasę z Biscarosse do Nowego Jorku wodnosamolot przebywać będzie w 16 godzin, lecąc z szybkością 350 km. na godzinę. Długość aparatu wynosi 43 metry, a wysokość 10 m.

Policjant zastrzelił przestępcę.

Strogard. Poszukiwany przez sądy państwowe, dla odbycia kary notorycznyy przestępca i awanturnik, 30-letni Augustyn Kusz, ostatnio zamieszkały w Starogardzie przy ul. Gdańskiej, barak 10, a ukrywający się przed policją od 9 maja br., został rozpoznany w czwartek, 6 bm., o godz. 15,30 w parku miejskim przez pełniącego tam służbę posterunkowego PP. Henryka Jóźwiaka, który postanowił Kusza odprowadzić na posterunek PP.

Kusz opierał się policjantowi, a że był fizycznie silniejszy, powalił go na ziemię i chciał mu zadać cios łopatą. Udaremnił to z narażeniem własnego życia urzędnik starogardzkiego Urzędu Poczt.-Telegr., p. Przybyła. Przestępca, gdy odebrano mu łopatę, rzucił się do ucieczki i mimo kilkakrotnych wezwań policjanta, nie zatrzymał się, wobec czego post. Jóźwiak, wykonując swą powinność służbową, strzelił 2-krotnie do uciekającego. Strzały okazały się śmiertelne. Zwłoki Kusza przewieziono do kostnicy szpitala SS. Elżbietanek.

Nowy starosta mogileński.

Mogilno. (mk) Na opróżnione stanowisko starosty powiatu mogileńskiego po staroście Stanisławie Zenktelerze, przeniesionym do Kępna, dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mianowany został p. Wiktor Suszyński, dotychczasowy starosta dzisieński z siedzibą w Głębokiem, województwa wileńskiego.

Film, który psuje krew Niemcom.

Hitlerowska afera szpiegowska w Ameryce

treścią sensacyjnego filmu.

Oto historia prawdziwa, z której powstał film.

Dnia 2 grudnia 1938 r. sąd nowojorski (w rzeczywistości, nie na filmie) skazuje 4 szpiegów nazistowskich na wieloletnie więzienie. 14-tu udało się uciec do Niemiec (wśród nich jednemu z przywódców Bundu niemiecko - amerykańskiego dr. Grieblowi). Ci zostają również zaocznie skazani. Wśród skazanych znajduje się szef morskiego wywiadu niemieckiego z siedzibą w Hamburgu.

Dnia 11 grudnia 1938 r. jedna z wytwórni ogłasza rozpoczęcie produkcji filmu, opartego na procesie nowojorskim p. t. „Zeznanie szpiego" („Confessions of a Nazi S~~") i rezerwuje sobie pomoc i radę p. Leona G. Tourrou, jednego z kierowników Federal Bureau of Investigation (członkowie tego biura znani sa pod nazwą G-menów). P. Tourrou kierował akcja wykrycia tègo gigantycznego spisku niemieckiego; przemęczony wielomiesięczną pracą udaje się na urlop zdrowotny i ogłasza zamiar opublikowania ze względów na dobro publiczne szczegółów tego monstrualnego spisku niemieckiego na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Ze względów zasadniczych Federal Bureau of Investigation sprzeciwia się ujawnianiu przez urzędnika szczegółów śledztwa, w odpowiedzi na co p. Tourrou rezygnuje z zaszczytnego stanowiska członka F. B. I.

Walka dyplomatyczna i sądowa.

Dnia 24 lutego 1939 r. hitlerowski konsul w Los Angeles protestuje w t. zw. biurze Hayes'a przeciwko produkcji tego miażdżącego Niemcy filmu. Protest odrzucono.

12 maja 1939 r. Fritz Kuhn, notoryczny przewdca Bundu niemieckiego, zapowiada skargę o odszkodowanie za obrazę przeciwko wytwórni. Herszt szturmowców znajduje się w tarapatach finasowych, o których nikt jeszcze nie wie. Żąda od wytwórni filmowej bagatelki — 26.000.000 złotych.

Dnia 19 maja 1939 r. „Führer" Kuhn zostaje aresztowany przez F. B. I. za defraudację i oszustwa na szkodę hitlerowców niemieckich w Ameryce.

Dnia 26 maja 1939 r. Sensacja w Anglii. Protest niemieckiej ambasady zostaje definitywnie odrzucony. Cenzura dozwala na wyświetlanie filmu w Wielkiej Brytanii nawet dla dzieci poniżej 16 lat.

6 czerwca 1939 r. hitlerowski chargé d'affaires Thomeson przedstwia w Waszyngtonie notę, w której gorzko żali się na zatruwanie atmosfery w stosunkach niemiecko-amerykańskich. Nota pozostała bez odpowiedzi do dnia dzisiejszego.

16 czerwca 1939 r. Premiera budzi sensację w Londynie. Każde ukazanie się nazistów witane jest sykami i tupaniem najelegantszej publiczności Londynu. Film jest prawdziwą sensacja dnia nie dzięki woli zawodowych reklamiarzy filmowych, ale dzięki oddaniu prawdy w najdrobniejszych szczegółach.

19 czerwca 1939 r. Największy transatlantyk francuski „Normandie" powraca z Nowego Jorku do Hawru. Na pokładzie znajdują się m. in. Marlena Dietrich, Erik Maria Remarque (autor „Na zachodzie bez zmian"), głośny „cudotwórca" dr Woronow, w. ks. Maria Romanowa, milionerka R. Vanderbilt i Morgan. Sensację pasażerów budzi wyładowana natychmiast po zakotwiczeniu niewielka skrzynka, która pod opieką 20-tu uzbrojonych w ręczne granaty policjantów zostaje załadowana natychmiast na specjalny samolot. W skrzynce znajduje się negatyw filmu „Nazi Spy". Samolot leci z nim do Polski. „Zeznania nazistowskiego szpiega" lądują na Okęciu w Warszawie.

24 czerwca 1939 r. Specjalna francuska komisja cenzuralna zezwala na wyświetlanie filmu we Francji bez żadnych skrótów. Ambasada niemiecka protestuje, jednak bezskutecznie. Paryż żyje w oczekiwaniu premiery zapowiedzianej na dni najbliższe.

Film i rzeczywistość.

Akcję filmu, jako też i książki p. Tourrou (niedawno wydanej) śledzi się z zapartym oddechem. Szajkę niemiecką zdemaskowano dzięki ciekawości zwyczajnego listonosza w szkockim mieście Dundec, który zdziwiony był niezmierną ilością listów zagranicznych, jakie otrzymywała skromna fryzjerka Jessie Jordan. Doniósł on o swych wątpliwościach naczelnikowi urzędu, który z kolei zawiadomił Intelligence Service. Z pochwyconej korespondencji okazało się, że wdowa po Niemcu p. Jordan, nie interesowała się tylko układaniem pięknych fryzur kobiecych, ale była t. zw. urzędem pocztowym szajki niemieckiej, operującej w Ameryce i przesyłającej wiadomości via Dundec. Czytelnikom znany jest z zeszłorocznych telegramów prasowych przebieg dalszej tej sensacyjnej sprawy, kiedy to angielski kontrwywiad zawiadomił władze amerykańskie o spisku hitlerowskim. Śledztwo wykazało kolosalne rozmiary spisku nazistowskiego w całym amerykańskim systemie obrony. Do sieci szpiegów należeli zarówno urzędnicy Hamburg-Amerika Line, jak i też obywatele USA. pochodzenia niemieckiego. Kierownikiem tej akcji był lekarz niejaki dr Griebl, wiceprezes osławionego Bundu. Złożył on tak wyczerpujące zeznania w tej sprawie, że depozycje jego służyły za fundament akcji władz śledczych amerykańskich. Griebl został jednak porwany do Niemiec, przy czym akcja rządu amerykańskiego spotkała się z niesłychanym pogwałceniem zasad kurtuazji międzynarodowej przez Niemcy, w momencie gdy ambasador USA w Paryżu Bullit starał się o odtransportowanie przestępcy z Cherbourga do Nowego Jorku.

Niemiecki spisek światowy.

Film, antynazistowski można śmiało zaliczyć do najlepszych obrazów, wyprodukowanych w Hollywood, nie tylko dzięki temu, że oddaje on bez przeszarżowania peden z najsensacyjniejszych momentóy niemieckiego spisku światowego. Podłoże filmu jest znacznie szersze i tło społeczno-poliytczne jest potraktowane obszernie. Na tle prawdziwej historii procesu nowojorskiego wyrasta przekonywający i mosntrualny w swych rozmiarach zamach hitlerowskich Niemiec na wolność naro-

Proces trwający 150 lat.

Po przeszło 150 latach zakończył się spór między dwoma bractwami w gminie wiejskiej Donii Dolac w Dalmacji. Według starego słowiańskiego prawa zwyczajowego bractwa składają się z członków spokrewnionych ze sobą rodzin.

Gmina Donii Dalac była dawniej częścią wolnej republiki wiejskiej Poljice na południe od Splitu, znajdującej się pod protektoratem Wenecji. Jeszcze w czasach Wolnej Republiki Wiejskiej wynikł spór między dwoma bractwami (a ściślej: rodami), Szimunowiczów i Desziszewiczów o drogę polną. Oba rody zaczęły się procesować, wnosząc skargę do sądu ludowego republiki. W roku 1806 republikę zajął Napoleon i odebrał jej wszelkie prawa wolnościowe. Po upadku Napoleona obszar ten został przydzielony do Austrii. Jednak oba „bractwa" z prawdziwie chłopskim pieniactwem, mimo wielkich zmian historycznych, nie przerwały procesu lecz odwołały się do sądu austriackiego. W r. 1867 sąd w mieście Omisz w Dalmacji, wydał wyrok, który jednak nie zadowolił ani jednej ani drugiej strony, wobec czego zgłoszono apelację. W 1904 i 1912 roku odbywały się następne kolejne rozprawy, jednak również bez rezultatu.

Potem przyszła wielka wojna i Dalmacja została wcielona do Jugosławii. Szimunowicze i Desziszewicze nie dali za wygraną i wznowili proces, tym razem przed sądem jugosłowiańskim.

Wreszcie sędziemu okręgowemu w Splicie, który bezskutecznie starał się pogodzić zwaśnione strony, udało się doprowadzić do obopólnego porozumienia. Okazało się, że nie było o co toczyć takiego długotrwałego sporu, gdyż droga polna stała się od wielu lat powszechnie używaną i jest własnośicą gminy. Oba rody wydały w ciągu 150 lat na koszty procesu tyle pieniędzy, że mogłyby za to wybudować wspaniałą, nowoczesną autostradę. Między oboma rodami panowała śmiertelna nienawiść do tego stopnia, że członkowie ich nie mieli nawet prawa ze sobą rozmawiać. Obecnie, po zakończeniu procesu odbyło się uroczyste „Święto Pojednania" i młody wieśniak pojął za żonę dziewczynę z wrogiego klanu.

Gdynia i Gdańsk — jednym dostępem do morza.

OBROTY HANDLOWE POLSKI DROGĄ MORSKĄ W TYS. TON



Gdynia i Gdańsk, pierwsza — miasto polskie, drugie — wolne miasto pod opieką Polski i ze specjalnymi jej uprawnieniami, stanowią, z punktu widzenia gospodarczego, jeden dostęp do morza. Połączenie Gdańska Wisłą z naturalnym zaplecem pozwala na korzystanie z taniego transportu rzecznego. Z tych więc względów do Gdańska skierowane są w pierwszym rzędzie towary, których transport odbywa się na znacznej przestrzeni drogą wodną, a więc zboże, drzewo i cukier.

Natomiast w Gdyni uwzględnia się zalety nawigacyjne: łatwy wjazd, dużą głębokość portu, szerokość przejazdu i basenów. Poza tym specjalne urządzenia stwarzają dogodne warunki dla ruchu pasażerskiego, emigracyjnego ze względu na łatwość nawigacji dla wielkich statków pasażerskich oraz istnienie dworca morskiego. Gdyni przypada cały szereg towarów, jak bekony, masło, jaja, których eksport odbywa się przy pomocy chłodni gdyńskiej, ryż, nasiona oleiste, bawełna, tytoń, owoce itp.

Chemiczna „różdżka czarodziejska".

Po liściach drzew można rozpoznać zawartość metali w ziemi.

Dwaj uczeni szwedzcy, dr Sven Palqvist i Nils Brundin, **opracowali metodę wykrywania skarbów ziemnych.** Dawniej obecność metali w ziemi stwierdzano za pomocą pomiarów fizycznych, elektrycznych, magnetycznych i sejsmograficznych. Jednak badania te zawodzą niekiedy przy poszukiwaniu np. złota, woltramu, cyny, platyny etc. Nowa metoda opiera się na **badaniach chemicznych, a raczej geo-chemicznych.** Punktem wyjścia było twierdzenie, że nawet niewielka ilość minerału daje się wykryć w roztworach wodnych wydobytych z ziemi. Zadanie sprowadzałoby się zatem do uzyskania tych roztworów i do opracowania dostatecznie subtelnych sposobów analizy. Badanie ziemi i wody praktycznie biorąc nie prowadziłoby do celu; natomiast drzewa ze swymi nader rozgałęzionymi korzeniami pochłaniają te roztwory i magazynują niejako metale w swych liściach. **Drzewa np. rosnące w pobliżu żyły złota wykazują znaczny wzrost zawartości tego metalu w miąższu liści.**

Badanie rozpoczyna się od wyznaczenia na badanym terenie określonych wytycznych, wzdłuż których zbiera się w ustalonych odległościach „preparaty", przeważnie liście i igły. Materiały te umieszcza się w numerowanych workach, zarazem zaś odnotowuje się na mapie miejsca, na których dokonano zbiorów. Liście ulegają spaleniu, popiół zaś wprowadza się do elektrod węglowych lampy łukowej, której światło przechodząc przez spektrograf odtwarza na negatywie długość fal metali zawartych w preparacie. Im silniejsze linie, tym większą jest zawartość minerału.

Obecnie w Szwecji prowadzone są **poszukiwania niklu, ołowiu i innych metali.** Nowa metoda ma tą wielką zaletę, że nie wymaga żadnych przyborów dla prac przygotowawczych i daje się stosować w najgłębszych niedostępnych lasach. Nie wyłącza ona innych metod, nie ulega jednak wątpliwości, że powinna odegrać wielką rolę w nauce i przemyśle.

Anegdoty

KIEPURA.

Do słynnego śpiewaka, Jana Kiepury, przyzwyczajonego do hołdów, w pewnym mieście, gdy wychodził z wagonu, podeszła mała dziewczynka, podając kwiaty.

— Dziękuję bardzo — rzekł z uśmiechem Kiepura — śliczne kwiaty — i chciał odejść, ale mała dziewczynka energicznie zatrzymała go.

— Przepraszam bardzo — rzekła. — Niech Pan zapłaci. Należy się dwa franki.

DOBRY SPOSÓB.

— Co ty tam robisz Teofil pod dywanem? Zwariowałeś, czy co?

— Samaś temu winna, kochanie, dlaczego nie pozwalasz mi wywoływać swoich zdjęć u fotografa?



ZAJŚCIE W TIENTSINIE.

Reżyser w Berlinie. — Skacz, pajacu, zęby szczerz, tyś wszak azjatycki zwierz. Rób z siebie wściekłego lwa, za sznur ciągnąć będę ja.

(„Mucha")

WYSTARCZY.

Oskara Wilde'a zaproszono do Stanów Zjednoczonych na wygłoszenie szeregu odczytów. Pojechał, jak stał. Gdy przy opuszczaniu statku urzędnik celny, zdziwiony całkowitym brakiem bagażu, zapytał o to poetę, usłyszał odpowiedź:

— Wystarczy mi mój geniusz.

IMIENINOWA PROŚBA.

— Panie kapitanie, dziś są moje imieniny... — melduje marynarz okrętu wojennego.

— I co z tego?

— Czy z okazji tego uroczystego dnia nie zechciałby mi pan, panie kapitanie, zezwolić na wypuszczenie torpedy?

NIEPOROZUMIENIE.

— Jak tam u pana z klientami, Dobra frekwencja?

— Przeważnie orientaliści!

— Cudzoziemcy?

— Nie, ludzie, którzy chcą się... zorientować co do cen.

NAŁÓG.

— Słyszał pan, panie Piffke, Goebbels wygłosił dziś nową mowę!

— Nie widzę powodu, dla którego dzień dzisiejszy miałby być wyjątkiem!

TO WSZYSTKO JEDNO.

— Wiesz, moja droga, po wypiciu paru kieliszków koniaku, wyglądasz jeszcze ładniej, niż zwykle.

— Ale ja nie piłam —

— Ale ja piłem! —

ORGANIZM.

Niemcy i Włochy tworzyć będą jeden organizm gospodarczy.

Podobno Włochy mają odgrywać role przełyku, a Niemcy — żołądka.

ŚCISŁA OCENA.

— Mam zamiar prosić dziś szefa o zaliczkę — mówi pan Teofil do kolegi biurowego. — Nie wiesz, w jakim humorze jest on dzisiaj?

— Hm... tak mniej więcej na dwadzieścia do trzydziestu złotych!

ŻYCIE URZĘDNICZE.

Dostałem wczoraj list od mego przyjaciela, będącego urzędnikiem skarbowym:

„...i wybacz mi, mój drogi, że już kończę, ale właśnie wybiła trzecia, a nam nie płacą za godziny nadliczbowe"...

* * *

— Którego dnia urzędnik ma najwięcej do roboty?

— ???

— W poniedziałek!

— Dlaczego?

— Bo musi zedrzeć dwie kartki z kalendarza!

TYLKO DLA PANÓW.

— Proszę nam powiedzieć, kochany redaktorze, co pan sądzi o tych dziennikarzach włoskich, ktorzy rozpętali kampanię antypolską?

— Państwo wybaczą, ale nie mogę tego powiedzieć przy kobietach!...

ZROZUMIAŁE ZDENERWOWANIE.

— Czy Ela była bardzo zdenerwowana podczas swego ślubu?

— Początkowo bardzo, ale gdy tylko Henryk powiedział „tak", uspokoiła się od razu...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem"

REPERTUAR KIN:

As: „Bohaterowie Sybiru"
Słońce: „Piętro wyżej"
Stylowe: „Darmozjad"
Świt: „Zdobywcy Marokko".

— **Czytelnia Zakładowa.** Dla wygody gości kuracyjnych znajduje się w holu zakładu przyrodoleczniczego czytelnia, w której wyłożone są liczne pisma krajowe, m. in. i „Dziennik Bydgoski". Czytelnia otwarta jest codziennie od godz. 7—18.

— **Odznaczenie.** Brązowym krzyżem zasługi odznaczony został p. Franciszek Milewski.

— **10-lecie urzędowania wiceprezydenta.** W tych dniach upłynęło 10 lat od chwili objęcia stanowiska przez w-prezydenta Juengsta. P. wiceprezydent jest znanym działaczem społecznym, szczególnie jednak w LOPP. Życzymy mu dalszych owocnych wyników w jego działalności zawodowej i społecznej.

— **Półkolonie.** Staraniem Tow. Kolonii wakacyjnych Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży oraz Ubezpieczalni Społecznej otwarte zostały w lokalach i ogrodzie Teatru Miejskiego półkolonie wakacyjne dla dziatwy szkolnej z Inowrocławia. Na obecnym turnusie przebywa na półkolonii 350 chłopców i dziewcząt. Otrzymują oni całodzienne całkowite wyżywienie, mają zapewnioną opiekę lekarską itp. Noce spędza dziatwa w domu.

— **Znowu pożar.** Po groźnym pożarze w zabudowaniach rolnika Michała Groblewskiego w Brudni, gdzie szkoda wynosi blisko 20.000 zł, wybuchł nowy pożar u rolnika Kujawy w Pieraniu, pow. Inowrocław. Pastwą płomieni padły stodoła, budynek gospodarczy, część maszyn i narzędzi rolniczych. Straty pokrywa ubezpieczenie.

—«:»—

KORONOWO. (l) Z okazji Dni Morza zorganizowany został pochód do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie wzięły udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia i organizacje społeczne ze sztandarami. Po nabożeństwie ruszył pochód na rynek, gdzie odbyła się defilada. Okolicznościowe przemówienie z balkonu ratusza wygłosił nauczyciel Skałecki. Społeczeństwo manifestowało na cześć wojska i Bałtyku. O godz. 21 odbyła się uroczystość „wianków", którą urozmaiciło T. G. Sokół występami gimnastycznymi oraz Klub Kajakowców defiladą udekorowanych kajaków.

NAKŁO. (ap) Z dniem 1 bm. wójt gminy Nakło Kochanowski opuścił swe dotychczasowe stanowisko. Tymczasowe urzędowanie objął p. W. Tuszyński.

MOGILNO. (mk) W związku z wprowadzeniem w urząd burmistrza miasta przestał włodarzyć miastem wiceburm. Roman Giezek. Rządził on miastem przez pełne 3 lata. Podkreślić wypada, iż w-burm. Giezek mimo swej pracy zawodowej (prowadzi przecież wielki młyn) starał się sumiennie wypełniać przyjęte na siebie obowiązki dla dobra miasta. Za jego to rządów wykonano w mieście szereg prac inwestycyjnych. Rynek otrzymał nową nawierzchnię, uregulowano ul. Klasztorną i pokryto brukiem, zniwelowano boisko i ogrodzono, zasypano część bagnisk w plantach miejskich, odnowiono ratusz i szereg budynków miejskich. Wiosną br. zwołał adiacentów, których grunty przylegają do rzeki Panny i zawiązał spółkę melioracyjną w tym celu, by uniknąć powodzi wiosennych na terenie miasta przez uregulowanie koryta rzeki. Na ten cel otrzymano nawet kredyt z Funduszu Wojew. w sumie 10.000 zł. Na krótko przed zdaniem urzędowania wiceburmistrz uzyskał pewną kwotę z Funduszu Pracy, którą przeznaczono na nałożenie nawierzchni na bokach placu Piłsudskiego. Oto bilans rządów miastem wiceburmistrza R. Giezeka.

STRZELNO. (wr) Na ostatnim zebraniu rady miejskiej dokonano wyboru nowego wiceburmistrza. Większością głosów wybrany został ponownie kier. szkoły Dałkowski.

— Znany na tut. terenie złodziej, niej. Radacz Stanisław, skazany został ostatnio przez sąd za kradzież narzędzi ślusarskich na rok więzienia.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi przy ładowanego woza, doznając złamania dwóch botnik Bilski Stanisław. Spadł on z naładowanego woza ,doznając złamania dwóch żeber.

— Na ostatnim nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu koła śpiewu „Harmonia" dokonano wyboru wiceprezesa w osobie p. Kabata Henryka. Ponadto przeprowadzono wewnętrzną reorganizację koła.

SZUBIN. Zastępca naczelnika urzędu skarbowego J. Nettman został przeniesiony do Kościerzyny na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego.

— W kościele w Szubinie został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Kazimierą Domińską a p. Bernardem Zarębskim, mistrzem krawieckim w Kcyni.

KWIECISZEWO. (mk) Przy wielkim udziale wiernych nawet z dalszych okolic odbył się w sąsiednim Wylatowie doroczny odpust ku czci św. Piotra i Pawła. Po procesji eucharystycznej i sumie płomienne kazanie wygłosił ks. prob. Sarniewicz z Trzemeszna. Odpust zakończono uroczystymi nieszporami.

GNIEZNO. (fb) Jadwiga Foltynowiczówna i Maria Bidzińska z Gniezna uzyskała na uniwersytecie poznańskim dyplom lekarza.

— W Zdziechowie pod Gnieznem odbyło się w obecności licznej rzeszy parafian poświęcenie nowowybudowanego kościoła. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Zabłocki z Gniezna. Konsekracja kościoła nastąpi w jesieni br.

— Podczas ostatniej burzy piorun uderzył w chlew rolnika Lewandowskiego w Popowie Tomk., powodując spłonięcie chlewa, stodoły i narzędzi rolniczych, wartości około 12,000 zł.

— W Kosowie pow. gnieźnieńskiego grom uderzył w stodołę p. Sanokowej. Stodoła wraz z narzędziami rolniczymi spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 7.000 zł.

ŻNIN. Do parafii żnińskiej przydzielony został drugi wikariusz, ks. neoprezbiter Szmelter.

— Zawarli związek małżeński w Gąsawie (pow. Żnin) pp. Wł. Andruszewicz, Nowawieś Pałucka z Teresą Stypczyńską, Oćwieka i M. Dereziński z Z. Kobylarzówną, oboje Laski Małe.

— Wicestarosta Porzych objął równorzędne stanowisko w Międzychodzie, a na jego miejsce przychodzi wicestarosta Krzyżaniak z Gostynia.

— Naczelnik tut. urzędu pocztowego p. Wrycza przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Kościerzyny. Tymczasowe zastępstwo objął p. St. Parzyński, urzędnik miejscowego urzędu pocztowego.

PIOTRKÓW KUJAWSKI. Z dniem 1 bm. miejscowy posterunek policji państw. zmienił swą dotychczasową siedzibę i przeniesiony został do domu p. Markiewicza, całkowicie wyremontowanego.

WYRZYSK. (fg) Niecodzienny obchód przeżył Wyrzysk w dniu 1 bm. Cały zalew przed przystanią LMK udekorowano pięknie. Kto żywy i zdrowy wyległ nad Łobzonkę, aby zamanifestować swe zrozumienie dla spraw morskich. Ulice zaległy tłumy, dochodzące do 2000 osób. Zwyczajem morskim otwarcie obchodu nastąpiło przez podniesienie bandery; aktu tego dokonał prezes oddz. LMK nacz. Jankowski. Na program obchodu złożyło się przemówienie mgr Szyszczyńskiego, występy chóru „Halka", występy zespołów P. R. z Gromadna i Falmierowa, defilada dekorowanych kajaków oraz pokaz żywej torpedy. Zebrani gorąco reagowali, szczególniej jeśli chodziło o Gdańsk. Co chwilę odzywały się głosy: „a chociażby moc szatańska nie oddamy nigdy Gdańska". „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy", „od Pomorza i Gdańska wara" itd.

DRZYCIM. Drzycim otrzymał własną kompanię Obrony Narodowej. Utworzenie kompanii ON przyjęło tut. społeczeństwo z wielką radością. Równocześnie z formowaniem się kompanii powstało koło przyjaciół, które postanowiło nawiązać serdeczny stosunek, udzielić kompanii ON poparcia moralnego i materialnego. 18 ubm. kompania ON w Drzycimiu obchodziła święto brygady ON. W dniu tym nastąpiło wręczenie pierwszego daru społeczeństwa miejscowego. Do zebranej kompanii przemówił prezes koła Kentzer, podkreślając serdeczny stosunek społeczeństwa do kompanii i wręczył dar mjr. dr. Dobrzańskiemu, który podziękował za pierwszy dar i po dłuższym przemówieniu wręczył go trębaczowi. Następnie odbyła się defilada. Na uroczystość tę stawili się ks. dziek. Michnowski, wójt Gaca, zarząd koła: prezes Kentzer, zast. Gołecki, sekr. Cieplik, skarbnik Kamiński, członkowie oraz społeczeństwo z całej parafii. Uroczystość wywołała wielkie wrażenie i pozostanie nam na zawsze w pamięci.

GÓRZNO. (jl) Robotnik Bronisław Górski, zam. w Szczuce pod Górnym, został napadnięty i pokłuty nożami tak niebezpiecznie, że musiano go niezwłocznie odstawić do szpitala. Jako podejrzanego o dokonanie napadu policja przytrzymała niej. Bol. Kochańskiego.

ŚWIECIE. (t) Polski Biały Krzyż w Świeciu i powiecie rozpoczął nową erę rozwojową dzięki utworzeniu sekcyj w formie powiatowego koła przyjaciół starogardzkiego pułku piechoty oraz ON. Na zaproszenie star. pow. mgr. Cwinarowicza odbyło się w tej sprawie organizacyjne zebranie 4 bm. przy bardzo licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa i organizacyj tak z miasta jak i powiatu. Przybyli też przedstawiciele władz wojskowych. Po zareferowaniu sprawy przez starostę, jednego z dowódców pułku oraz por. Mondzielewskiego licznie zebrani uchwalili jednomyślnie wstąpić do tworzących się kół przyjaciół, do PBK oraz powołać niebawem do życia takie koła we wszystkich gminach wiejskich i miejskich i wszystkich większych wsiach. Komitet powiatowy, który zajmie się już w tych dniach organizacją kół, tworzą: ks. dziekan Michnowski z Drzycimia, ks. dziekan Bruski z Osia, Cwinarowiczowa ze Świecia, Starostecka z Jeżewa, Kilulska z Dragaczu, zarząd PBK z prezeską Smulską ze Świecia na czele, Kentzer z Rówienicy, Mielcarek z Nowego, Czajkowski z Płochocina, Jagła ze Świecia, Kołakowski z Konopatu, Rachmistruk z Lipna, Rożycki z Taszewa i Bern. Kozłowski ze Świecia.

GRUCZNO. Dorocznym zwyczajem w dn. 9 bm. odbędzie się tu wielka impreza tradycyjnego strzelania o godność króla kurkowego i mistrza pow. świeckiego o szereg cennych nagród i na rzecz FON. Na miejscu znajduje się przystanek autobusowy, skąd ma się stałe połączenie z Bydgoszczą, Świeciem i Grudziądzem

TLEŃ n. Wdą. (t) Zgodnie z planami, jakie powzięła gminna komisja letniskowo-turystyczna zdołano tu przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu wykonać niektóre prace. Nie będziemy tu pisali o odnowieniu pensjonatów oraz wybudowaniu nowych. które podnoszą walnie uroczy wygląd wsi-letniska, ani też o pierwszym kiosku, który tu uruchomiono i który dodaje szosie wyglądu miejskiego. Wypada podnieść, że wybudowano nową drogę do lasu, prowadzącą do stałego obozu pw. Dzięki wydzierżawieniu od Gródka wzdłuż zbiornika wód terenów przybrzeżnych przystępuje się do zakładania parku i wygodnej plaży, która w pobliżu wsi jest niezbędną koniecznością. Poza tym należy jeszcze wykonać szereg innych inwestycyj, by Tleń dostosować do wymogów odpowiadających roli największego ośrodka letniskowego w Borach Tucholskich. O innych sprawach napiszemy osobno.

ŻUR n. Wdą. (t) Tradycyjnym zwyczajem Klub Kajakowy „Wda" w Żurze obchodził 29 ubm. przy zaporze wodnej uroczyście Dzień Morza, który w tym roku przybrał charakter spontanicznej manifestacji. Na przystani klubu zgromadziły się rzesze miejscowych i okolicznych obywateli gminy Osie z udziałem przedstawicieli władz z star. mgr. Cwinarowiczem na czele. Po przybyciu korpusu oficerskiego obozu pw w Tleniu, prezes Glama dokonał otwarcia uroczystości. Dalszy program wypełniły: przejażdżki motorówką, łodziami i kajakami, koncert na lądzie, wyścigi kajakowe na odcinku 1 km, strzelanie do tarczy, iluminacje świetlne na wodzie, wianki, defilada udekorowanych łodzi, ognisko harcerskie, ognie bengalskie i inne niespodzianki. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Golih, który w szczególny sposób podkreślił znaczenie morze i Pomorza dla Polski.

WEJHEROWO. (ap) Burm. Bolduan rozpoczął 3 bm. 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez okres ten zastępować go będzie dr Taper z ul. Sobieskiego.

— Uroczystość 30-lecia okr. V Kaszubskiego Pomorskiego Zw. Śpiewaczego połączona ze zjazdem okręgowym okr. kaszubskiego kół śpiewaczych odbędzie się w Wejherowie, dnia 6 sierpnia br. Okręg kaszubski jest najstarszym okręgiem śpiewaczym Pomorza. Uroczystość będzie tym większa, gdyż będzie wspólną uroczystością miejscowego garnizonu, będzie to najściślejsze zbratanie się śpiewaków z żołnierzem polskim, **ku chwale i potędze Ojczyzny.**

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 20-40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Panika w hotelu"
Gryf: „Agentka H—21"
Orzeł: „Rycerze pustyni"

— **Z sali odczytowej.** Zapowiedziana przez nas prelekcja autora głośnej książki „Ziemia gromadzi prochy" red. Józefa Kisielewskiego z Poznania odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 19,30 w teatrze miejskim w ramach wielkiej manifestacji z okazji rocznicy grunwaldzkiej.

— **Bezczelny złodziej zbiegł do Niemiec.** Niej. Fritz Reise, zam. w Grudziądzu (oczywiście Niemiec!) zainkasował w Gdyni około 1800 zł, podszywając się pod płaszczyk wysłannika p. Weroniki Siemińskiej (Cegielniana 11). Reise zainkasowane pieniądze przywłaszczył sobie i zbiegł do Niemiec. W „Vaterlandzie" wstąpił złodziej do partii „nazistowskiej", gdzie przyjęto go z otwartymi rękami.

— **Absolwentki pogotowia sanitarnego PCK.** W świetlicy PCK odbył się egzamin i zakończenie kursu sióstr pogotowia sanitarnego PCK w obecności komisji egzaminacyjnej, prezesa zarządu okr. pom. PCK w Toruniu dr. Betlejewskiego, insp. okręg. mjr. Wachowicza oraz szefa sanitarnego mjr. dr. Michniewicza. Kurs ukończyły z wynikiem pomyślnym: pp. I. Barańska, M. Barszczewska, W. Bazielichowa, W. Brzeska, W. Derinżanka, U. Gołębiewska, M. Gburkowska, J. Hajdel, G. Kożuchówna, H. Krzyżaniakówna, W. Kamizelska, M. Katlewska, I. Kupczanka, H. Meller, I. Mróz, H. Malecka, J. Lutkiewiczowa, W. Pliett, M. Robakiewiczówna, M. Rosińska, J. Szymańska, S. Szoździanka, F. Talaśkówna, E. Tomaszewska, K. Wilczewska, H. Witkowska i A. Zembowska.

— **Wzorzysty dywan przed „szarym domem".** Na kwietniku przed więzieniem przy ul. Wybickiego wysadziło miejskie ogrodnictwo nowe, barwne rośliny kwiatowe, układając je w piękny, przykuwający wzrok dywan. Wzorzysty kwietnik w dużym stopniu podnosi estetyczny wygląd śródmieścia.

— **Robotnicy na kolonii wypoczynkowej w Tleniu.** Jak co roku i tym razem Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu zorganizowała kolonie wypoczynkowe dla robotników. Kolonia mieści się w Tleniu nad Czarną Wdą (pow. świecki), który coraz większym cieszy się wśród letników powodzeniem. Mieliśmy możność zwiedzenia kolonii i stwierdzenia, że przebywający na niej robotnicy czują się znakomicie i są nad wyraz zadowoleni. Przebywa ich tam setka cała, opiekują się nimi znani z pracy społecznej nauczyciele pp. Hajec i Streński. W tej samej miejscowości rozbił swoje namioty obóz letni pw, rozłożony w lesie nad brzegiem malowniczego jeziora. Komendantem obozu jest kpt. Praski.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 7 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernia Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.

Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie. ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Przygody Robin Hooda".
Gwiazda: „Cień nad Europą" „Nie damy ziemi". „Obawa przed skandalem".
Lido. „Blagier".
Lily Chylonia: „Straszny Dwór".
Morskie Oko: „Za winy niepopełnione" (film polski).
Muraż-Orłowo: „Słowiczek".
Polonia: „Prawo profesora Lindsaya".
Zorza Grabówek: „Serce matki".

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia. Starowiejska 17. tel. 27-26. (n5110

— **Egzaminy zdrowotne** składa Wybrzeże przed kolumną lekarską kierującą przysposobieniem sanitarnym, o którym pisaliśmy wyczerpująco przed kilku tygodniami. Kolumna lekarska pod dyrekcją dr. Jedlewskiego przeprowadziła już 4000 badań. Następna ekspedycja odbędzie się niebawem. Ściśle z kolumną zdrowia współpracuje „Rodzina Wojskowa" pod komendą małżonki dowódcy obrony wybrzeża p. kdr. Frankowskiej.

— **Utonął** w Chylonce bawiący się nad Kanałem Przemysłowym 10-letni Ireneusz Goltkowski, który spadł z nasypu i mimo natychmiastowej pomocy przechodzącego robotnika Durajskiego, który skoczył na ratunek, znikł pod wodą.

— **Kurs „spraw portowo-morskich"** odbył się w Gdyni jak i lat poprzednich i zakończył się wycieczką do Pucka wszystkich kursistów wraz z p. Nusbaumem-Hilerowiczem.(!) (jak zwykle!).

— **Poświęcenie statku motorowego „Stalowa Wola".** 5 bm. przed poł. odbyło się w porcie gdyńskim poświęcenie, podniesienie bandery oraz nadanie nowej nazwy „Stalowa Wola" dla nabytego przez Linie Żeglugowe Gdynia—Ameryka statku. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Turzyński.

— **Poznaj polskie wody!** We wtorek 4 bm. przybyła do Gdyni w pierwszym etapie swej podróży wycieczka pracowników Wspólnoty Interesów z Katowic, zorganizowana przez referat społeczny tej instytucji pod hasłem „poznaj polskie wody". W wycieczce bierze udział około 400 osób, robotników i pracowników umysłowych. Trasa wycieczki mającej na celu poza wypoczynkiem umożliwienie jej uczestnikom poznanie dróg wodnych Polski, biegnie przez Gdynię, Warszawę, jeziora Augustowskie, jezioro Narocz, Pińsk, Lwów i Rożnów. W ciągu dnia wczorajszego uczestnicy wycieczki zwiedzili w grupach port gdyński od strony morza i lądu, po południu zaś udali się statkami na zwiedzenie portu w Gdańsku. W ciągu środy wycieczka zwiedziła port rybacki we Władysławowie oraz kolonię letnią pracowników Wspólnoty Interesów w Chłapowie. W środę wiecz. nastąpił odjazd do drugiego etapu podróży: Warszawy. Urządzenia portu w Gdyni wywarły na zwiedzających wielkie wrażenie.

— **Mało ryb.** W ub. tygodniu dowozy ryb z połowów naszych rybaków były bardzo małe, na co wpłynęły w pewnej mierze uroczystości kongresu eucharystycznego i Dni Morza, w których rybacy brali liczny udział. Z połowów przybrzeżnych dowieziono ogółem około 60 ton ryb, z czego najwięcej fląder i węgorzy.

Błękitny jacht.

Gdynia. Do Gdyni powrócił z pierwszego tegorocznego rejsu „Krzysztof Arciszewski", który pod komendą kpt. Jana Mięsowicza udał się do Bornholmu i Christianso" z siedmiu żeglarzami na pokładzie.

W dniu 8 lipca odbędzie się następny rejs do litewskiej Gdyni w Swantoje Sztokholmu, Visby i Kalmaru. Rejs potrwa trzy tygodnie. W regatach Gottlandzkich „Krzysztof Arciszewski" udziału nie weźmie, będąc specjalnie przeznaczony do rejsów szkoleniowych. Trzeci tegoroczny rejs odbędzie się do Kopenhagi i wezmą w nim udział same żeglarki.

„Hej załogo Krzysztofa trzymaj kurs!
Hart i radość zwycięża pośród burz.
Przeciwnościom śmiej się w nos
I za wąsy prowadź los:
To zwyczaje wszystkich młodych [w szkole mórz".

(Hymn „Krzysztofa Arciszewskiego).

Idziemy na odczyt, który złości Niemców!

Gdynia. Związek Oficerów Rezerwy, koło w Gdyni organizuje dnia 7 lipca 1939 r., o godz. 18,45 w Kino-Teatrze „Gwiazda" odczyt kpt. dypl. pilota mgr. Władysława Polesińskiego pt.:

„Żołnierz polski a żołnierz niemiecki". Analiza wartości wojennych. Odczyt ten został aprobowany dla najliczniejszych rzesz przez władze wojskowe. W prasie krajowej i zagranicznej uzyskał doskonałą ocenę a w prasie niemieckiej wywołał ataki wściekłości. Kpt. Polesiński należy do młodych entuzjastów, wykłada żywo z temperamentem i uczuciem. Oświadczył gotowość powtórzenia wykładu w innych miejscowościach wybrzeża oraz dla wszystkich sfer społeczeństwa pomorskiego.

Po odczycie odbędzie się wyświetlanie filmu francuskiego (w języku polskim i francuskim) o Pomorzu i Gdańsku.

Związek Oficerów Rezerwy organizuje powyższą imprezę w pierwszej linii dla wojska, tj. dla służby stałej, Obrony Narodowej i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, niemniej jednak pragnie, by wzięło w niej udział w szerokiej mierze całe społeczeństwo. Zarząd ZOR-u wyznaczył jako wstęp kwotę 50 groszy, przeznaczając cały dochód na FON.

Uprasza się o punktualne przybycie, albowiem cała impreza musi się odbyć ściśle w 2 godzinach oraz ewentl. rezerwowanie miejsc z uwagi na ich ograniczoną ilość.

Grodzisko z XI w. w miejscowości Skępe w województwie pomorskim

było ośrodkiem przeciwko najazdom Prusaków.

Toruń. Od 24 maja br. prowadzi się z ramienia Muzeum Miejskiego w Toruniu pod kierownictwem mgr. Jacka Delekty prace wykopaliskowe na grodzisku wczesnohistorycznym w Skępem w pow. lipnowskim, finansowane przez Urząd Wojewódzki Pomorski, Fundusz Pracy i Zarząd Miejski w Toruniu. Badane grodzisko (własność gminy Skępe) wznosi się wśród torfowisk na brzegu jeziora Wielkiego, przez które przepływa uchodząca do Wisły rzeczka Mień.

Dotychczasowe prace odkrywcze ujawniły, że gród zbudowano częściowo na torfowisku, częściowo na mieliźnie jeziornej. a do jego budowy zużyto ogromne ilości ziemi i drzewa, zwożonego po pomoście utworzonym z szerokich dranic, układanych na długich, leżących na torfie drągach. Pomost ten podchodzi pod drewniane konstrukcje wału, które w doskonałym stanie zachowały się pod zwałami ziemi w mokrym, torfiastym podłożu. Jak wykazały przekroje (głębokie do 7 m), wał ziemno-drewniany uległ w górnych częściach spaleniu, o czym świadczą duże ilości zwęglonych bierwion dębowych, które częściowo zachowały jeszcze swe pierwotne położenie, w części środkowej wału konstrukcje drewniane uległy zupełnemu zbutwieniu; jedynie na samym spodzie, na torfie dochowały się w całości, dając doskonałe pojęcie o sposobie wznoszenia w okresie wczesnodziejowym (600—1100 po Chr.) twierdz obronnych czyli grodów, budowanych na miejscach z natury niedostępnych czy przy płytkich przejściach przez rzeki i jeziora w punktach ważnych pod względem strategicznym.

Gród w Skępem był niewątpliwie ośrodkiem obronnym przeciwko najazdom starożytnych Prusaków (może i Jadżewingów), **którzy (podobnie jak to było w zwyczaju u Germanów nie związanych nigdy z ziemią), łupili zasobne, dobrze zogospodarowane ziemie swych sąsiadów Słowian,** typowych, zamiłowanych rolników i hodowców zwierząt domowych. Wiek grodziska w Skępem w pow. lipnowskim ustalono na podstawie znalezionych w nim zabytków.

Dotychczasowe prace odkrywcze, postępujące powoli naprzód ze względu na konieczność usuwania ogromnych zwałów ziemi, prowadzi się w dalszym ciągu celem całkowitego odsłonięcia konstrukcyj drewnianych jakże ciekawych dla poznania kultury Słowian wczesnodziejowych, którzy w świetle ostatnich wykopalisk w Opalu na Śląsku, w Wolinie u ujścia Odry, w Gnieźnie, Kłecku, Poznaniu, w Zamczysku pod Bydgoszczą, Dawidgródku na Polesiu, w Grodnie i w Zawadzie Lanckorońskiej nad Dunajcem na Podkarpaciu byli doskonałymi budowniczymi — cieślami i wykazywali duże zdolności strategiczne, dzięki którym potrafili i wówczas odpierać skutecznie złodziejskie wyprawy wrogów na swe rodzinne ziemie.

Burzliwe posiedzenie

toruńskiej izby miejskiej.

Toruń, 7. 7. Środowe posiedzenie rady miejskiej było bardzo burzliwe i potwierdziło nasze przypuszczenia, iż prezydent miasta p. Raszeja będze miał naprawdę twardy orzech do zgryzienia. Wiadomo, że Klub Radziecki Stronnictwa Narodowego posiada bezwzględną większość i w normalnych warunkach jest w stanie przegłosować wszystkie swoje wnioski, nie oglądając się na „opozycję". do której w obecnych warunkach zaliczyć należy pozostałe kluby radzieckie tj. Stronnictwo Pracy, OZN i PPS. Zdarzyć się jednak może — co właśnie obserwowaliśmy na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej — że i wniosek S. N. może upaść. Stać się to może w wypadku, gdy choćby 2 radnych S. N. nie godząc się z założeniami swego leadera, wstrzyma się od głosowania, — bądź też nie przyjdzie na posiedzenie rady miejskiej.

O burzliwości obrad i napiętej atmosferze najlepiej świadczy fakt, że w pewnym momencie doszło do tego, iż radni S.P., OZN i PPS demonstracyjnie opuścili salę obrad i powrócili dopiero na interwencję p. prezydenta Raszeji, który z trudem nie dopuścił do przerwania obrad.

Posiedzenie rozpoczęło się bardzo spokojnie od przyjęcia do wiadomości pism urzędu wojewódzkiego, uchwalenia przeniesienia Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej do budynku szkolnego przy ul. Strumykowej, zajmowanego przez Państwowe Gimn. Krawieckie. Sprawę rozbiórkę budynków na nieruchomości przy ul. Szosa Bydgoska przekazano komisji budowlanej do rozpatrzenia. Następnie wybrano komisję w składzie: Malinowskiego, Szydłowskiego, inż. Tarnowskiego. Lewandowskiego i z poza radnych Schneidera. Komisja rozpatrzy sprawę przepisów miejscowych o zewnętrznym wyglądzie budynków i urządzeń związanych z budynkami. Statut Publicznego Szpitala Miejskiego rozpatrzy komisja w składzie: pp. Malinowskiego, dr Romana, dr Łukowicza i Dybowskiego. Po przyjęciu różnych dotacyj na budowę ulic, bulwaru nad Wisłą i autopogotowia pożarniczego uchwalono zaciągnąć pożyczkę na pokrycie niedoboru budżetowego za rok 1938/39. W wyniku dłuższej dyskusji uchwalono pobudowanie jednopiętrowego domu dla bezdomnych przy ul. Polnej róg Chrobrego kosztem 10 tys. zł.

Burza rozpętała się przy omawianiu sprawy domu mieszkalno-gospodarczego w ogrodach miejskich, gdzie budynek wyprowadzony został pod dach. Dalszej budowie tego domu ostro sprzeciwił się Klub S. N., który też ostatecznie wniosek swój przegłosował.

P. radny Bolt wychodził z założenia, iż wszelkie roboty, prowadzone sposobem nawet gospodarczym winny uprzednio uzyskać zgodę rady miejskiej i z tej racji wniósł o przerwanie dalszych prac. Acz jest to słuszne, to nie mniej trzeba sobie uźmysłowić, że budynek bez dachu wystawiony na operacje deszczowe ulec może choćby częściowemu zniszczeniu.

Do burzliwej dyskusji znów doszło przy omawianiu sprawy budowy ulic, przy których już od początku bież. sezonu rozpoczęto prace, a w niektórych wypadkach są one już na ukończeniu. Kopie kruszyli pp.: mec. Bolt i dyr. Antczak. Pierwszy domagał się utworzenia komisji opiniodawczej, czemu sprzeciwili się ostro p dyr. Antczak słusznie dowodząc, że wstrzymałoby to wszelkie prace drogowe a robotnicy musieliby być zwolnieni. Argumenty p. dyr. Antczaka były aż nadto silne i przekonywujące, czego dowodem, że w głosowaniu po raz pierwszy wniosek Klubu S. N. (p. radnego Bolta) został odrzucony. Na sali obrad robi się atmosfera coraz bardziej gorąca i duszna. Dalszy wniosek p. rad. Bolta dotyczący powołania 10 różnych komisji administracji i gospodarki miejskiej i podanie kandydatów przeważnie z S. N. spowodował nową burzę, której kulminacją było demonstracyjne opuszczenie sali obrad przez radnych S. P., OZN i PPS. Dopiero na interwencję prezydenta Raszeji radni powrócili, nie biorąc jednak udziału w głosowaniu. Rzecz naturalna, że S. N. przegłosowało swój własny wniosek, wybierając komisje w przedstawionym przez siebie składzie.

Magistrat zaakceptował wniosek przyznania bezpłatnych biletów tramwajowych dla pp. radnych i na zakończenie obrad p. prezydent odczytał komunikat zarządu miejskiego w sprawie uzupełnienia składu osobowego komitetu rozbudowy miasta.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki: Pod Lwem Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego". ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Krzyk ulicy"
As: „Yoshiwara"
Mars: „Zbrodnia w Monte Carlo"
Świt: „Pope le Moke"

— **„Dom wariatów".** Idealnym, lekkim na depresję, niechybnym środkiem na rozśmieszenie i jedyną okazją na niefrasobliwe spędzenie wieczoru — to sztuka K. Laufsa p. t „Dom wariatów", której najbliższe przedstawienia w Toruniu odbędą się w sobotę i niedzielę, dnia 8 i 9 bm. o godz. 20.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 7 bm godz. 20,30 Ciechocinek: „Przeprowadzka". Sobota 8 bm. Toruń: godz. 16 „Koszałki opałki" — teatr marionetek, godz. 20 „Dom wariatów". Niedziela 9 bm. Toruń: godz. 16 „Przeprowadzka", godz. 20 „Dom wariatów".

— **„Ognisko" dla dzieci ulicy.** Pomorski oddział T-wa Przyjaciół Dzieci Ulicy z p. ministrową Raczkiewiczową na czele wydzierżawił od zarządu miejskiego w Grudziądzu nieruchomość w Strzemięcinie, w której zorganizował t. zw. „Ognisko", stanowiące półkolonie dla dzieci ulicy. Pierwszy turnus rozpoczął się 26 czerwca br. i przeznaczony jest dla 350 dziewcząt, a po nim nastąpi drugi turnus dla chłopców. Romont i koszta urządzenia gmachu wyniosły 14.000 zł. Kierownikiem ogniska jest p. Zygfryd Kowalski

Tragiczna śmierć chłopca.

Pomiędzy stacjami Łysomice — Toruń Mokre pociąg zdążający z Grudziądza do Torunia najechał na 14-letniego Kazimierza Felskiego, zam. w Łysomicach w pow. toruńskim, który poniósł śmierć na miejscu.

Winę ponosi sam chłopiec, który w momencie przyjazdu pociągu usiłował przebiec przez tory kolejowe, na których znalazł śmierć.

Pracownicy gastronomiczni na FON.

Toruń. Pod przewodnictwem prezesa p. R. Tobolewskiego odbyło się w lokalu własnym przy Rynku Staromiejskim 34 zebranie Polskiego Związku Zawodowego Kelnerów i Pokrewnych Zawodów, oddział w Toruniu, na wstępie którego zebrani uczcili pamięć zmarłych członków, po czym prezes p. Tobolewski omówił sprawę subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej. Wynikało z tego, że nieomal wszyscy zatrudnieni członkowie związku subskrybowali pożyczkę przeciwlotniczą, a ponadto wszyscy pracownicy gastronomiczni poświęcili jeden dzień pracy na FON. Ogółem zebrano 242,21 zł. Ponieważ pracownicy hotelu „Polonia" nie subskrybowali pożyczki przeciwlotniczej zobowiązali się lojalnie do dnia 15. 7. br. złożyli trzydniowy zarobek na FON. Oprócz powyższego śp. S. Mroczyński w czasie swej choroby przeznaczył 26 zł gotówki, złoty sygnet i srebrną papierośnicę na FON, co zostało przekazane Komitetowi.

Jak wynikało z dalszych obrad, uchwały zebrania ogólnego z dnia 23 marca br. nie wykonali i nie przyczynili się do zbiórki na FON następujący członkowie: Rogucki, Boniewicz (Dworzec Główny), Hetzer i Jasiński z restauracji „Deutsches Heim".

Następnie zebrani powzięli uchwałę: 1) opodatkować się w dalszym ciągu jednym dniem pracy na FON jako drugą ratę, która wręczona zostanie w dniu 20-lecia oddziału toruńskiego Związku. co przypada w listopadzie br. i 2) zbierać wszystkie zbędne kapsułki (staniol) od butelek i po zebraniu większej ilości przekazać na FON.

Na II ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych postanowiono wysłać następujących członków: jako kierownika zawodników prez. p. Tobolewskiego zastępce Trokowskiego i zawodników pp. Dybowskiego, zdobywcę 4 nagrody I ogólnopolskich zawodów zręczności, Pokornickiego, Krajewskiego, Chyłę, S. Górnego, B. Gulczyńskiego, L. Przybylskiego, którzy już odbywają intensywne treningi.

W wolnych głosach omawiano sprawę zatrudnienia kelnerów w zakładzie p. Maćkowiaka.

Z prawdziwym zadowoleniem należy podkreślić wielką ofiarność braci kelnerskiej na FON. Nieliczne wyjątki, niechętnym okiem patrzące na POP i FON nie mogą być brane pod uwagę. Aspołeczne jednostki znajdą się niewątpliwie na czarnej liście. O reszcie, zdecydowanej większości można wyrażać się w superlatywach. Polski Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów, oddział w Toruniu służy przykładem dla innych organizacyj i związków, jak należy pojmować obowiązki względem narodu i państwa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1939 r.

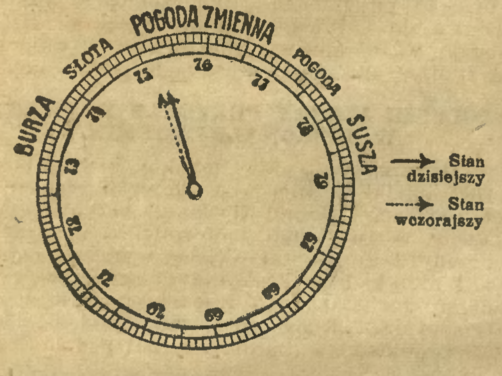
KALENDARZYK

Dziś: Cyryla i Metodego b. w.
Jutro: Elżbiety.
Wschód słońca o godz. 3,46.
Zachód słońca o godz. 20,23.

Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA.

W dniu wczorajszym nad całą Polską przepływało suche i ciepłe powietrze, głównie z południowego wschodu. To też w ciągu dnia było słonecznie, a temperatura osiągnęła miejscami na zachodzie kraju 30 st. We wszystkich uzdrowiskach górskich i nad morzem trwa pogoda ciepła i słoneczna. Dziś rano w Bydgoszczy po przejściowym zachmurzeniu znowu rozpogodzenie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda naogół słoneczna, gdzieniegdzie burze i przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 31. 6. — 6. 7. br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«·»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19.

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Manifestacja na Starym Rynku odwołana.

W części nakładu wczorajszego numeru podaliśmy odezwę związków niepodległościowych, nawołująca organizacje i społeczeństwo bydgoskie do gremialnego wzięcia udziału w manifestacji, która miała się odbyć w sobotę, dnia 8 lipca na Starym Rynku Marszałka Piłsudskiego i być odpowiedzią na wystąpienia Niemców w Gdańsku. Manifestacja w tym dniu została jednak odwołana i ze względów organizacyjnych odbędzie się w terminie późniejszym.

Gdy muzyka nastraja...

Kiedy nastanie wieczór w mieście, najmilej jest usiąść w cienistym ogrodzie przy piwie lub kawie i zasłuchać się w tony muzyki. Takie otoczenie wprowadza nas w dobry nastrój i usposabia pogodnie wobec czekających nas trudów i kłopotów. Przynajmniej ze dwie wieczorne godziny wytchnienia powinien sobie „zafundować" mieszczanin, skazany na spędzanie lata w mieście. Takie godziny wytchnienia znajdziemy w ogrodzie Resursy Kupieckiej, gdzie od godz. 19 do 21 koncertuje znany zespół salonowy pod dyr. L. Kwaśnika, a od godz. 21 do północy gra do tańca orkiestra jazzowa.

Szczególną uwagę zwracamy na V koncert popularny, który odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 17 w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Organizatorem jest Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy. W koncercie udział biorą: zespół salonowy pod dyr. L. Kwaśnika, chór mieszany „św. Cecylia" pod dyr. A. Röslera, Witold Kocikowski — piosenki, Irena Klikowicz-Brujewiczowa i Adam Dylong — fortepiany. Po koncercie dancing. (n6165

Rzemiosło wybiera się pociągiem popularnym do Częstochowy.

Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan Koło Bydgoszcz organizuje z Bydgoszczy pociąg popularny na Kongres Rzemiosła do Częstochowy. Ażeby uzyskać jak najniższą cenę przejazdu zamówiono pociąg popularny na 500 osób.

Udział w wyjeździe do Częstochowy może brać każdy. Osoby zamieszkałe poza Bydgoszczą korzystają przy dojeździe do Bydgoszczy i w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania ze zniżki kolejowej 50% w każdą stronę, a to na podstawie biletu nabytego na Kongres Rzemiosła do Częstochowy, którym należy się okazać w kasie biletowej przy wyjeździe.

Wyjazd z Bydgoszczy następuje w sobotę dnia 15 lipca wieczorem. Powrót do Bydgoszczy nastąpi we wtorek 18 bm. rano Dokładne godziny wyjazdu oznaczone są na biletach pociągu popularnego. Cena przejazdu w obie strony wynosi 11 zł. Do pociągu można wsiadać także w Inowrocławiu i Gnieźnie, Mogilnie oraz Trzemesznie. Za dopłatą 1 zł za noc można otrzymać w pociągu miejsce do spania z materacem podczas jazdy oraz w nocy z 16 na 17 w Częstochowie. Prócz tego przygotowano noclegi prywatne w cenie 50 gr do 2,50 zł.

Bilety i kupony na miejsca do spania można nabyć w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 10, tel. 15-80. Wszystkie miasta proszone są do udziału w wyjeździe. Nie należy zwlekać z nabyciem biletu, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Cała Polska usłyszy transmisję międzynarodowych regat w Bydgoszczy.

Największym wydarzeniem tegorocznego sezonu wioślarskiego w Polsce będą międzynarodowe regaty w Bydgoszczy w dniach 22 i 23 lipca r. b. na wspaniałym torze regatowym w Łęgnowie. Tegoroczne regaty połączone zostaną z biegiem czwórek o mistrzostwo Bałtyku i z biegiem jedynek miast nadbałtyckich. Doceniając znaczenie regat bydgoskich, Polskie Radio za pośrednictwem studia bydgoskiego transmituje najważniejsze biegi na fali ogólnopolskiej. O szczegółach technicznych i ściślej porze transmisji doniesiemy jeszcze osobno.

Jak wiadomo, w dwudniowych regatach bydgoskich zmierzą się nie tylko wszystkie najlepsze osady polskie, ale również doskonałe osady zagraniczne. Wpłynęły już zgłoszenia z Danii i Łotwy. Dalsze zgłoszenia nadchodzą. Termin zgłoszeń upływa dnia 12 lipca r. b.

Znany włamywacz bydgoski skazany za paserstwo.

Uwieczniony w albumie przestępców policji śledczej znany bydgoski włamywacz Marcin Elikowski znowu dostał się za kraty więzienne. Po odsiedzeniu długotrwałej kary za śmiałe włamanie do składu jubilerskiego p. Kłosowskiego, krótki czas tylko znajdował się na wolności. Niepoprawny ten przestępca bowiem znowu maczał palce w włamaniu do składnicy firmy „Heima" przy ul. Podgórnej, gdzie skradziono różne materiały męskie i damskie wartości 2.000 zł. Jak stwierdziła policja, włamania dokonało kilku rabusiów, wśród których prawdopodobnie znajdował się również Elikowski, u którego znaleziono część skradzionego towaru.

Oskarżony nie przyznał się na rozprawie przed Sądem Okręgowym do dokonanego włamania. Z braku dowodów winy sąd skazał Marcina Elikowskiego jedynie za paserstwo na 7 miesięcy więzienia i 100 złotych grzywny.

Mieszkańcy Jachcic proszą Zarząd Miejski o komunikację z miastem.

(ek) W ub. środę odbyło się w lokalu p. Orczykowskiego na Jachcicach zebranie Tow. Obyw. i Mił. Jachcic.

Przy dużym udziale członków oraz zaproszonych: przewodn. klubu radzieckiego Stronnictwa Pracy p. adw. Trzebińskiego oraz radnych miasta pp. Konarskiego, Świątkowskiego, Kasprzaka i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" zebranie zagaił prezes towarzystwa p. asesor Popławski, po czym sekr. p. Świątkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. W komunikatach zarządu poinformowano członków o staraniach zarządu o ułatwienie mieszkańcom Jachcic, szczególnie kolejarzom, korzystania z pomocy dentystycznej, co dzięki osiedleniu się na tym przedmieściu dentystki p. Rybackiej, stało się możliwym. Należy mieć nadzieję, że PKP i FPTK uwzględni życzenia wielkiej liczby swych urzędników. Również pozyskały Jachcice lekarza w osobie p. dr Eliszewskiego i wyrażają z tego powodu swoją radość.

Pod adresem zarządu miasta mieszkańcy zwracają się z prośbą o połączenie Jachcic z miastem za pomocą autobusu. Petenci zdają sobie sprawę, że stała komunikacja Jachcic z dworcem głównym PKP wymagałaby od Zarządu miasta dużo ofiar i dlatego pragną chociaż czterech kursów na dobę. Linia pobiegłaby ulicami (o twardej nawierzchni): Zygm. Augusta, Ludwikowo i dalej z przystankami przy ul. Średniej, róg Krzemienieckiej i Zakątek róg Saperów. Z komunikacji korzystaliby niewątpliwie nie tylko mieszkańcy Jachcic, ale i obywatele Dolnych Jachcic, Czyżkówka, i liczni kąpielowicze z śródmieścia.

Petycje obiecali poprzeć pp. radni. Wiadomo jednak, że największe wysiłki ojców miasta często rozbijają się o trudności finansowe miasta i upór Zarządu Miejskiego

Przy ulicy Niecałej, Czerskiej i Zakątku zaciekaniu piwnic domów zapobiegnie tylko założenie na tych ulicach krawężników. Po omówieniu spraw związanych z zabawą leśną, która odbędzie się w najbliższą niedzielę (9. 7.) w lesie przy ul. Ludwikowo, poruszono w wolnych głosach sprawę łamania przez pojazdy konne drzewek przy ulicach (brak podpór) i konkursu ogródków domowych i balkonów na Jachcicach (23. lipca). Również podniesiono kwestię śmietnika przy ul. Żeglarskiej, gdzie z braku odpowiedniej tablicy i wbrew zakazowi, mieszkańcy śródmieścia nadal wywożą gruzy i śmieci.

Zebranie zamknął prezes towarzystwa p. Popławski.

LOPP zbiera łom na Szkołę Szybowcową LOPP.

Z inicjatywy Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP rozpoczęta od dwóch lat zbiórka łomu rozszerza się i dziś obejmuje całe miasto, wszystkich mieszkańców, wszystkie warsztaty pracy.

Organizacja zbiórki pomyślana jest w ten sposób, że lokatorzy składają łom u kierowników, komendantów opl. domów (bloków), a zebrany łom będą zbierać specjalne wozy LOPP, do magazynu Obwodu Miejskiego LOPP ul. Długa 52.

Obecnie zbierane są następujące odpadki: miedzi, mosiądzu, ołowiu, aluminium, cyny, cynku, blachy, stali, żelaza, puszek od konserw. Dalej zbierane są wszelkie stare książki, gazety, znaczki pocztowe używane, szmaty i szkło.

— **Szósta bydgoska drużyna harcerska im. T. Kościuszki,** która obozuje w Prudzisiczu (poczta Czarny Bór) na Wileńszczyźnie przysyła moc serdecznych pozdrowień Rodzicom i wszystkim Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego".

— **Zabawę leśną** w niedzielę 9 lipca o godz. 13,30 w lesie przy ul. Ludwikowo (róg ul. Saperów) urządza Towarzystwo Obywateli i Miłośników Jachcic. Dużo urozmaiceń dla dorosłych i dzieci. Wyborowy bufet. **Wstęp bezpłatny.** (n6160

— **Zarząd koła LOPP rejon 5/II** składa wszystkim ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się ofiarnie w dniu 2 bm. do udanej w kole zamkniętym „imprezy propagandowej" najszczersze „Bóg zapłać!" — Biblioteko koła LOPP rejon 5/II mieści się w Bydgoszczy przy ul. Ugory 45 m. 4 i wypożycza swym członkom książki w poniedziałki i czwartki od godz. 17—18.

Piąty koncert popularny Towarzystwa Muzycznego.

Bydgoskie Tow. Muzyczne nie ustało w pracy nawet w okresie letnim. Wiedząc o tym, że liczni zwolennicy koncertów popularnych zostają w mieście, Tow. Muzyczne urządza dla nich piątą z cyklu tych imprez, które cieszyły się tak wielkim powodzeniem w ciągu sezonu. Aby połączyć przyjemne z pożytecznym, piąty koncert popularny odbędzie się nie w Sokolni, ale w dobrze przystosowanym do celów koncertowych ogrodzie Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę, 9 bm., o godz. 17. Urozmaicony i lekki program wykonają: znana z występów radiowych orkiestra salonowa Tow. Muzycznego pod dyr. prof. Kwaśnika oraz najlepszy chór na Pomorzu — Tow. Śpiewu „Św. Cecylia" pod dyr. mgr. A. Röslera. Jako soliści wystąpią: p. Kocikowski, piosenki oraz pp. Klikowicz-Brujewiczowa i Dyląg — fortepian.

Wstęp tylko 20 gr. Po koncercie dla amatorów dancing. W sumie — wyjątkowa sposobność do przyjemnej i godziwej rozrywki.

Przed wyjazdem na urlop na wieś, w góry, nad morze

Szan. Prenumeratorzy zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agenturę naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski

Dwie uroczystości weselne w jednej rodzinie.

Przed kilku dniami pobłogosławiony został w kościele Najśw. Serca Jezusa związek małżeński pomiędzy p. Janem Korczem, urzędnikiem skarbowym a p. Danutą Majewską, córką p. podprokuratora i d-cy batalionu powstańców, cenionych obywateli pp. Stefana i Weroniki Majewskich, zam. przy ul. Cieszkowskiego 4. Ślubu udzielił ks. Rólski. Również odbył się ślub syna pp. Majewskich, p. Waleriana Majewskiego, urzędnika kolejowego z p. Rozalią Antoniewską. Związek małżeński pobłogosławił ks. Musiał. Podczas obu uroczystości przyjmowali gości rodzice młodych par, staropolską gościnnością. Obie młode pary otrzymały z okazji zaślubin wielką ilość telegramów i życzeń. Z tej okazji zasyła redakcja „Dziennika Bydgoskiego" młodym parom na nowej drodze życia, najserdeczniejsze życzenia „Szczęść Boże!".

Uwaga, brać kurkowa!

W niedzielę, dnia 9 lipca od godz. 14 do 17 odbędzie się w Jachcicach na strzelnicy wojskowej ostre strzelanie z karabinów wojskowych o wartościowe premie. Strzelanie o premie bezpłatne. Obecność wszystkich członków konieczna (bez mundurów). Zbiórka na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. W razie niepogody strzelaniee to nie odbędzie się. (n6140

—«:»—

— **Komunikat Polskiego Zw. Zachodniego.** Podajemy do wiadomości, że od 1 bm. biuro delegatury okręgu pomorskiego PZZ oraz sekretariat obwodu bydgoskiego PZZ mieści się przy ul. Marsz. Focha 12 m. 3.

Stan wody w Wiśle z dnia 6. VII. 1939 r.
Kraków — 2.99, (2.93), Zawichost + 1.35, (1.34), Warszawa + 0.88, (0.97), Płock + 0.61, (0.66), Toruń + 0.69, (0.68), Fordon + 0.73, (0.71), Chełmno + 0.55, (0.55), Grudziądz + 0.69, (0.66), Korzeniowo + 0.80, (0.79), Piekło + 0.07, (0.06), Tczew + 0.04, (0.02), Einlage + 2.28, (2.28), Schievenhorst + 2.48, (2.48).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 6. VII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 28,50—29.50. Żyto 16,25—16,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 20,75—21,00. jęczmień 644—650 g/l 20,25—20,50. Owies 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 51.50—52,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 50.50—51,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 48.50—49,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 46,00—47,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 41,50—42,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 39,50—40,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 27.00—27,50, mąka żytnia razowa 0—95% 22.50—23,00. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00. mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 26,00—26 50; Otręby pszenne miałkie stand. 12,25—12,75, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00, Otręby pszenn. grube 12.75—13,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13 00, Otręby jęcz. 12,50—13.00; Kasza jęczm krai. wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 36,00—37,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 46,50—47,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 30 00—32,00 Groch Wiktoria 39,00—43,00 Groch zielony (Folger) 30,00—32,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 13,50—14,00 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00. 00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00. Rzepik ozimy bez worka 00,00—00.00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez gr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 000.00—000,00. Koniczyna biała surowa 000.00—000,00. Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00: Raigras angielski 00,00—000,00, Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 26,00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,50—7,00.

—:—

Losowanie pożyczki dolarowej.

Odbyło się w Warszawie losowanie 4-procentowej Premiowej Pożyczki Dolarowej (dolarówki).

Wylosowane zostały następujące dolarówki:

12.000 dol. na nr 165312.

Po 3.000 dol. na nry: 53212, 903706.

Po 1.000 dol. na nry: 1038279 1111358 1151465 500593 553914 400745 992058.

Po 500 dol. na nry: 717496 181391 688813 169342 774732 131881 940258 140745 595843 481368.

Po 100 dol. na nry: 446150 1089686 629798 10053 1271855 294558 11153 162570 1336395 1300454 1209145 690238 1376816 939077 927337 229034 381698 652954 1089783 919767 1411832 1277451 709610 886505 1088471 506442 477249 477227 1067501 1028636 801536 1004386 531836 899503 1138126 860766 1100527 774834 1095053 1188474 171275 835534 1378607 490527 1402079 66250 755368 335175 1236638 592829 74067 230737 1186197 1445679 728434 332301 1026499 141325 1377274 1483175 1475734 150585 731035 1353517 199327 615530 420822 223863 473745 1059273 675642 834365 545458 366948 129295.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 7 LIPCA.

Godz. 19,30: **Zw. Powst. i Wojaków, plac. III Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3. W niedzielę na boisku im. Świtały zawody piłkarskie I, II dr. i juniorów z Sokołem V. W przyszłą niedzielę wycieczka połączona z zabawą w Opławcu.

SOBOTA 8 LIPCA.

Godz. 19,00: **Zw. Niższych Funkcjonariuszów Pracowników Państw. R. P., koło Bydgoszcz.** Nadzw. przedzjadowe zebranie w lokalu Kasyna Urzędniczego, ul. Jagiellońska 12. Z powodu wyboru delegatów na zjazd do Warszawy oraz wysunięcia wniosków do rezolucji na zjazd, obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

Godz. 20.00: **Zrzeszenia Zawodowych Automobilistów R. P.** Zebranie u p. Lemańskiego przy ul. Pomorskiej 50.

NIEDZIELA 9 LIPCA.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Półroczne walne zebranie w sali p. Kowalskiego.

* * *

K. S. „S. P. D." Treningi na podwórzu szkolnym w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21.

Rodzina Powstańców Wielkopolskich prosi wszystkich tych, którzy pomoc swą ofiarowali w formie kwesty, o gremialne przybycie po odbiór puszek już w sobotę od godziny 18 do 20 lub w niedzielę od godz. 9 rano do sekretariatu, ul. Marsz. Focha 41.

SPORT

Sprawa Wostala u prokuratora.

Katowice. Gracz ligowej drużyny AKS, Wostal, który został zaaresztowany w ub. niedzielę we Lwowie po zawodach z Pogonią, był już przesłuchiwany przez władze sądowo-śledcze. W wyniku przeprowadzonego badania skierowano sprawę do prokuratora.

Jak informują, Wostal aż do rozprawy zatrzymany będzie w areszcie. Okoliczność ta wskazuje, że jednak zachowanie się Wostala musiało być nieco inne, niż to podawał AKS w swym oświadczeniu, w którym podawał o agresji ze strony publiczności.

Na Śląsku fakt aresztowania Wostala pod zarzutem obrazy narodu polskiego wywołał wielką sensację. Wostal jest bowiem kapralem rezerwy i pochodzi z rodziny czysto polskiej. Ojciec jego brał udział w powstaniu śląskim i jest społecznikiem, czynnym w wielu organizacjach. Młody Wostal znany jest ze swej porywczości, a zdenerwowany używa zawsze języka niemieckiego.

Według innych wersyj, Wostal został już zwolniony z aresztu.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO VEREYA W HENLEY.

POLAK POKONAŁ ANGLIKA HORWOODA O 4 DŁUGOŚCI, OSIĄGAJĄC PONOWNIE NAJLEPSZY CZAS DNIA.

Londyn. W czwartek w drugim dniu międzynarodowych regat wioślarskich w Henley, Verey w ćwierćfinale jedynek pokonał o 4 długości Anglika Horwooda w doskonałym czasie (biorąc pod uwagę złe warunki atmosferyczne) 9:19 sekund. Czas ten jest najlepszym ze wszystkich przedbiegów.

W drugim przedbiegu Amerykanin Burk pokonał Anglika Habbitts o 5 długości w czasie 9:30.

INSTRUKTOROWIE WF NA OBOZY NAD MORZEM — POTRZEBNI.

W czasie od 17 do 19 lipca br. odbędą się w Cetniewie (nad morzem) obozy letnie wf. dla absolwentów szkół powszechnych, na które potrzebni będą instruktorowie wf.

Warunki: a) bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie; b) zwrot kosztów podróży w obie strony, c) ryczałt dzienny 3 złote.

Kandydaci na instruktorów mogą rekrutować się z nauczycieli szkół średnich wzgl. powszechnych, posiadających studia wzgl. kursy wf. lub ukończone kursy przodown. ćwiczeń ruchowych Okręgowego Ośrodka WF.

Zgłoszenia kandydatów do dnia 10 lipca godz. 12 do Komendy Grodzkiej WF i PW, Nowy Rynek 4.

POLSKA POŁUDNIOWA — WĘGRY PÓŁNOCNE W LEKKOATLETYCE.

Na prośbę Węgrów mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Polski Południowej i Węger Północnych przełożony został na dzień 23 bm. i odbędzie się w Ungwarze lub Koszycach.

Skład reprezentacji Polski Południ. notujemy: 100 m. — Danowski i Orlewicz, 400 m. — Orlewicz i Jarenko, 800 m. — Soldan i Korzeniowski, 1500 m. — Soldan, Korzeniowski i Grabczyński, 5000 m. — Kużaj i Borus, 110 m. płotki — Oszast i Niemiec (Drużbiak), 400 m. płotki — Oszast i Niemiec, w dal — Serafin i Niemiec, wzwyż — Niemiec i Semkowicz, tyczka — Kluczewski i Bochenek (Wajwód), trójskok — Serafin i Niemiec, kula — Zgłobicki i Szmidt (Ruczka), dysk — Pouch i Zgłobicki, oszczep — Dudzic i Słowik, sztafeta szwedzka — Oszast, Danowski, Jarenko, Orlewicz.

W powyższym składzie zajść mogą jeszcze zmiany, o czym zadecydują wyniki nadchodzących mistrzostw Polski.

DUNECKI PRZEBIEGŁ 100 M W CZASIE 10,7 SEK.

Toruń. Na zawodach wewnętrznoklubowych KPW Pomorzanina w Toruniu Dunecki ustanowił nowy rekord Pomorza, uzyskując czas 10,7 sekund. Dotychczasowy rekord wynosił 10,8 sekund.

Na tych samych zawodach sztafeta Pomorzanina w składzie Jaruszewski, Płaczek, Rietzke i Dunecki uzyskali na 4×100 m czas 45,3 sekundy, bijąc rekord Pomorza o 0,2 sek.

STAMMERS I MARBLE W FINALE WIMBLEDONU.

Londyn. W czwartek odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedynczej pań. Rozgrywki odbyły się przy fatalnej pogodzie.

W pierwszym półfinale Angielka Stammers pokonała Amerykankę Fabyan w trzech setach 7:5, 2:6, 6:3. Gra była kilkakrotnie przerywana z powodu ulewnego deszczu. Ostatecznie zdołano spotkanie doprowadzić do końca.

W drugim półfinale Amerykanka Marble pokonała Dunkę Sperling w sensacyjny sposób 6:0, 6:0. Gra trwała zaledwie 20 minut. Po raz pierwszy chyba w historii mistrzostw osiągnięto w Wimbledonie podobny wynik w spotkaniu półfinałowym.

W finale spotkają się zatem Amerykanka Marble i Angielka Stammers.

LISTA UCZESTNIKÓW NASTĘPNEGO OBOZU PIŁKARSKIEGO.

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił listę uczestników następnego obozu piłkarskiego, który się odbędzie w Warszawie na terenach Akademii WF w dniach 17—29 lipca, pod kierunkiem Aleksa Jamesa. Lista zawiera 17 nazwisk. Wyznaczeni zostali mianowicie: Krzyk, Mrugała, Kinowski, Piontek, Wostal (zawodnik ten został wstawiony przez p. Kałużę przed wypadkami we Lwowie), Szczepaniak, Nyc, Gemza, Mikunda, Wilimowski, Wodarz, Dytko, Góra, Bukowski, Piec, Szreier, Cebula.

PÓŁFINAŁY O PUCHAR POLSKI.

Do półfinałów o puchar Pana Prezydenta R. P. zakwalifikowały się, jak wiadomo, 4 reprezntacje: Śląska, Poznania, Wilna i Stanisławowa. Półfinały rozegrane zostaną dnia 15 sierpnia. W Poznaniu walczyć będzie Śląsk z reprezentacją miejscową, a w Wilnie reprezentacja tego miasta spotka się ze Stanisławowem.

WSPANIAŁE WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork. W mieście Lincoln (stan Nebrasca) rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w konkurencji seniorów. Wyniki notujemy:

100 y — Jeffrey 10,2 sekundy, przy wietrze przeciwnym,

200 m — Owell 21 sek.,

400 m — Miller 48,3 sek., 2) Woodruff.

1500 m — 1) Rideout 3:51,5 minut, 2) Fenske, 3) Zamperini, 4) Cunningham.

3000 m z przeszkodami — Mc Cluskey 9:23,1 minut;

5000 m — Rice 14:50,9 minut;

110 m płotki — 1) Battiste 14,1 sek., 2) Wolcott;

200 m płotki — Wolcott 22,9 sek.

Kula — Williams 16,33 m, dysk — Fox 52,55 m, oszczep — Brown 65,80 m, wzwyż — Steers 203 cm, tyczka — Varoff 437 cm.

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W AUGUSTOWIE.

Do mistrzostw żeglarskich Europy, które się odbędą w roku bieżącym w Polsce w Augustowie w dniach 7—11 sierpnia zgłosiło się ogółem 8 państw: Francja, Holandia, Dania, Belgia, Estonia, Włochy, Rumunia i Szwajcaria. Zgłoszenia zostały już zamknięte, tak, że razem z Polską startuje definitywnie 9 państw. Każde państwo reprezentowane będzie na mistrzostwach przez sternika i zastępcę. Łodzie do regat zostaną dostarczone przez Polski Związek Żeglarski.

Należy zaznaczyć, że rozpatrywany jest projekt przeniesienia mistrzostw z Augustowa do Orłowa w Zatoce Puckiej. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w dniach najbliższych.

POLSKIE JACHTY PRZYBYŁY DO VISBY W DOSKONAŁEJ FORMIE.

Gdynia. Wszystkie polskie jachty biorące udział w międzynarodowych regatach żeglarskich „Round Gotland" przybyły do Visby w doskonałej formie. „Admirał" przebył trasę Gdynia—Visby, wynoszącą 200 mil morskich w doskonałym czasie 29 godzin. Jacht ten znajduje się pod sterem Gedroycia. „Rusałka" startuje pod sterem Miszewskiego, a „Panna Wodna" pod sterem Strużyny.

W Visby odbyła się odprawa kapitanów, uczestniczących w regatach oraz przegląd jachtów i ich wyposażenia morskiego. Ekipa polska przyjęta została bardzo serdecznie przez władze miejscowe i przedstawicieli królewskiego jachtklubu Szwecji. Start do regat „Round Gotland" nastąpi w piątek.

PIERWSZE WYNIKI W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM.

Warszawa. Na terenach leśnych pod Mińskiem Mazowieckim rozegrany został bieg konny na przełaj w ramach zawodów pięcioboju nowoczesnego, stanowiących eliminację przedolimpijską w tej konkurencji. Bieg rozegrany został na dystansie około 4.200 m, trasa prowadziła przez teren urozmaicony. Startowało ogółem 19 oficerów. Zwycięstwo odniósł w czasie 8.03,00 por. Miś Jerzy z WKS Lubliniec. Dalsze miejsca: 2) por. Szatkowski (WKS Piotrków) 8:09,00, 3) por. Goinka J. (WKS Będzin) 8:20,2.

W czwartek 6 bm. odbyły się w hali akademii WF zawody szermiercze w szpadzie, stanowiące drugi punkt pięcioboju. Zwyciężył por. Burbo przed por. Cieślewiczem i por. Skomorochem.

JĘDRYSEK NIE SKREŚLONY Z KADRY OLIMPIJSKIEJ.

Katowice. (PAT) W związku z pogłoskami, które się ukazały na łamach prasy, jakoby kapitan Polskiego Związku Pływackiego p. Berlik zwrócił się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Związku Pływackiego z wnioskiem o skreślenie Jędryska z kadry olimpijskiej, przedstawiciel redakcji PAT w Katowicach otrzymał od p. Berlinka oświadczenie, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Katowice. Na wewnętrznych zawodach pływackich Giszowca Jędrysek uzyskał na 200 m. stylem dowolnym dobry wynik 2:28.

—::—

Sprawy sokole

OKRĘG. WYDZ. SOKOLIC. Wycieczka autobusem do Inowrocławia i Kruszwicy odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lipca (a nie, jak poprzednio podano). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, ul. Dworcowa 5.

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka piłkarzy dnia 7 bm. o godz. 20 w świetlicy. W niedzielę wyjazd do Grudziądza. Koszta podróży 3,50 zł. Zgłoszenia do piątku włącznie w świetlicy. Goście mile widziani. Od godz. 17 trening juniorów.

O. P. N. SOKÓŁ V. W piątek o godz. 19.30 schadzka piłkarzy w Domu Sokoła V. W niedzielę 9 bm. na boisku im. Świtały mecze I i II druż. i druż. juniorów z Gwiazdą. Obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Pracowników Miejskich urządza **w niedzielę** 9 bm. **wycieczkę** leśną do lasu państwowego **na Jachcicach** (obok strzelnicy wojskowej). Na miejscu własny bufet, strzelanie do tarczy i moc innych niespodzianek. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestrowy. Na powyższą wycieczkę zaprasza się wszystkich członków Ch. Z. Z. oraz Szan. Obywatelstwo.

Na fali Radiowej

Sobota, 8 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 7,45: Koncert poranny w wyk. ork. dętej Poczt. P. W. 8,15: Z mikrofonem przez Polskę. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,15: Koncert popularny. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 16,50 Co się dzieje w gniazdach: „Ciepło rodzinne" — pogadanka. 17,00: Muzyka taneczna. 18,00: Koncert rozrywkowy. 19,00: „Charaktery": „Stefania ma za dużo sił" — powieść mówiona. 19,30: Audycja dla Polaków za granicą. 20,00: Melodie ziemi polskiej. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,05: Wielki koncert galowy w wyk. laureatów I międzynarod. konkursu muzycznego. Tr. z Genewy. 22,30: Dawne piosenki. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorolog. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim. 23 20: Muzyka tan.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Płyty. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Humoreska — wyjątki z pamiętników Jana Chryzostoma Paska. 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13.05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,20: Rozmaitości. 14,35: Skrzynka ogólna. 17.00: „Z życia muzycznego Poznania" (II audycja). 17,30: „Weekend" w wyk. orkiestry rozgł. pozn. 20,25: Aktualna pogadanka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,20: Muzyka operetkowa. Sofia. 19,00: Muzyka popularna. Budapeszt I. 20,10: Koncert wokalny. Kowno. 20.00: Muzyka lekka. Oslo. 20,05: Koncert popularny. Londyn Reg. 21,00: Muzyka taneczna. Radio Romania. 21,15: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 22,50: Muzyka taneczna. Radio Romania. 22,35: Muzyka wiedeńska. Tallin. 23,00: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 23,30: Muzyka taneczna. Sofia. 23,30: Muzyka popularna.

Propaganda Brazylii w Polsce.

Polska umie być wdzięczną.

Jak czytelnicy sobie przypominają, żniwa pszenicy w północnej Paranie zapoczątkował w ub. roku minister rolnictwa z Rio pan Fernando Costa, a to w towarzystwie interwentora stanu pana Manoela Ribasa i w gronie wysokich osobistości. Zdawaliśmy sprawozdanie z tych uroczystości, które zwróciły uwagę całej republiki na szerokie możliwości Parany w tej dziedzinie i przywiodły na pamięć pionierskie początki kolonistów polskich przy uprawie pszenicy.

Obecnie dowiadujemy się, że przy zapoczątkowaniu żniw **honorową rolę odegrała polska młocarnia,** na której minister Costa dokonał omłotu pierwszego snopka. Ministerstwo rolnictwa nabyło z Grudziądza, za pośrednictwem firmy Emiliano & Mazurek w S. Paulo **młocarnię typu „Unia", która została zaklasyfikowana jako najlepsza w swoim rodzaju i nadająca się doskonale do potrzeb rolnictwa brazylijskiego.**

Orzymaliśmy właśnię z Grudziądza, z farbyki maszyn rolniczych „Unia-Ventzki" pomysłowy i artystycznie wykonany prospekt, który ilustruje owe żniwa parańskie z udziałem ministra Costy. Jest to znakomita propaganda Polski a zarazem wyraz wdzięczności Brazylii za fachową ocenę dzieła polskiej ręki i oddanie mu pierwszeństwa.

Zjazd Korporacji Kaszubskiej w Kartuzach.

W dniach 15 i 16 lipca odbędzie się w Kartuzach w stolicy Kaszub doroczny zjazd członków i filistrów korporacji akademickiej „Casubia". Zjazd przewiduje w pierwszym dniu obrady wewnętrzne. W niedzielę, dnia 16 lipca msza św. w klasztorze kartuzkim, złożenie wieńca przed pomnikiem Najśw. Marii Panny, złożenie wieńca na mogile Aleksandra Majkowskiego, uroczysta akademia, komers oraz wieczornica taneczna. Komitet organizacyjny zjazdu (Gdynia, Skder Kościuszki 22 — dr Leon Pohnke) zwraca uwagę, że poprzednio ustalona data zjazdu tj. dzień 6 lipca jest nieaktualna. Zjazd odbędzie się ostatecznie dnia 15 i 16 bm. w Kartuzach.

Piękna uroczystość na wsi.

Poświęcenie pomnika Chrystusa Króla w Wolicach koło Barcina.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Wolicach koło Barcina wielka uroczystość poświęcenia pomnika Chrystusa-Króla. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz powiatowych i wszystkich miejscowych organizacyj. Początek uroczystości punktualnie o godz. 16. Po uroczystościach odbędzie się zabawa latowa koło jeziora. Do pięknie położonej wsi Wolice przybędą z pewnością w tym dniu tłumy okolicznych mieszkańców.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości w Wolicach ukaże się niebawem w „Dzienniku Bydgoskim" i „Polskiej Niwie".

—«:»—

— **Osobiste.** Juliusz Nehrebecki, b. wychowanek Gimn. M. Kopernika, uzyskał na Politechnice Warszawskiej z wynikiem dobrym dyplom inżyniera-architekta.

— **Ciężko pobity przez sąsiada.** Na tle porachunków osobistych doszło wczoraj do ostrej sprzeczki między sąsiadami w domu przy ul. Flisackiej 17. W trakcie sprzeczki niejaki Siekierko rzucił się na 29-letnią mężatkę Józefę Sobczakową, poważnie ją poturbował i zgniótł jej klatkę piersiową. Kobietę przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

— **Zbiórka Rodziny Powstańców Wielkopolskich.** Rodzina Powstańców Wielkopolskich urządza zbiórkę publiczną w niedzielę 9 lipca br. na cele charytatywne — dla wdów i sierot po powstańcach. Rodzina Powstańców zwraca się z gorącym apelem do serc obywateli, by zechcieli w tym dniu chociażby drobnymi ofiarami przyjść z pomocą.

— **Bydgoszcz liczy już 150.320 mieszkańców.** Według najnowszych danych Urzędu Statystycznego miasta Bydgoszczy, w dniu 1 lipca br. Bydgoszcz liczyła ogółem 150.320 mieszkańców, w tym 143.489 stałych i 6.631 czasowych mieszkańców.

— **Wycieczka do Koronowa.** Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach urządza w niedzielę 16 bm. wycieczkę do Koronowa. Odjazd z dworca kolejki powiatowej o godz. 8,10, 11,05 i 12.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

— **„Przegląd kobiecy"** na lipiec rb. tym się różni od poprzednich numerów, że przynosi te wszystkie modele, które dominują w tegorocznym sezonie letnim. Praktycznym pokazem doboru kolorów są barwne stronnice. Poza tym zasługuje na uwagę tablica kroju i bogaty dział kobiecy. „Przegląd kobiecy" nabyć można w księgarni N. Gieryna.

— **„Miłość i wywiad".** Zwierzenia porucznika S. de Barrière, oficera służby wywiadowczej, zebrane przez Francis Carco, nakł. Inst. Wyd. „Plan" — Warszawa.

Autoryzowany przekład z francuskiego H. Błaszkiewiczowej. Autentyczne zwierzenia, odsłaniające kulisy działań tajnych biur wywiadowczych. Zwarta konstrukcja powieści uderza prawdziwością subtelnie określonego tła psychologicznego.

Zgłoszenia do „Legionu"

płyną bez przerwy.

Prosimy o zapisanie nas do „Lęginu Oswobodzenia Gdańska" i oświadczamy, że każdej chwili jesteśmy gotowi stanąć w szeregach Legionu, by z bronią w ręku walczyć o Polski Gdańsk.

Warszawa, dnia 4. 7. 1939 r

Karol Pędziński, Warszawa, Saska Kępa, ul. Irlandzka 6, m. 7. Henryk Piotrowski, Warszawa, Pierackiego 1, m. 1. Kazimierz Sobczyński Warszawa, ul. Powązkowska 12, m. 23. Ludwik Garstka-Cechówka, gm. Sulejówek, ul Długa. Zygmunt Hetke, Wschowska 3, m. 35. Jan Wacław Komea, Warszawa, ul. Siedlecka 26, m. 22. Marcin Jarosiński, Warszawa, ul. Łucka 14, m. 2. Stanisław Gajewski, Warszawa, ul. Chłodna 46, m. 62 Witkowski Zdzisław, Warszawa, ul. Podwale 24, m. 14. Hattowski Tadeusz, Międzylesie k. O. ul. Słowackiego. Stanisław Kotłowski, Warszawa, ul. Bolecka 30-4 (Koło). Szymczak Antoni, Warszawa, Hoża 41, m 2 podch. rez. Piotrowski Edward, Warszawa, Julianowska 43-4, podch. rez.

Deklaracja.

Prosimy o zapisanie nas do „Leginu Oswobodzenia Gdańska" i oświadczamy, że każdej chwili jesteśmy gotowi stanąć w szeregach Legionu, by z bronią w ręku walczyć o Polski Gdańsk.

Warszawa, dnia 5. 7. 1939 r.

Zygmunt Bukowski, Warszawa, Kacza nr 16, m 19. Wacław Ciemniewski, Warszawa, ul. Białobrzeska 37-38. Józef Nowacki, Warszawa, Ks. Ziemowita 20-14. Wieczorkiewicz Stanisław, Warszawa, Grzybowska 68, m. 32. Stanisław Milewski, Warszawa, ul. Łucka 12, m. 93. Chmielewski Stanisław, Warszawa, Piotrkowska 5, m 1. Szachnowski Zbigniew, Warszawa, Dworska 30-52. Buczak Władysław, Warszawa, Okęcie, Aleja Krakowska 53, m. 13. Kamiński Bolesław, Warszawa Kaliska 3, m. 5. Jan Turkowski, Warszawa, Kopińska 23-2. Władysław Oziemski, Warszawa, Wschowska 3-3. Jan Godlewski, Warszawa, Barska 8-33. Marian Janowicz, (Włochy pod Warszawą), ul. Szczęślewicka 12. Kalinowski Jan, Warszawa, Pawia 80-22. Stanisław Matczak, Warszawa, Leszno 146-42. Chmiel Jan, Warszawa, Oszmiańska 4, m. 5. Waga Adam Warszawa, Krochmalna 89, m. 40. Edmund Cybulski, Warszawa-Ursus, dom Pikulskiego. Frydrych Robert, Warszawa, Płocka 22 a, m. 42.

Proszę o zapisanie mnie w poczet „Korpusu Oswobodzenia Gdańska" i zobowiązuję się na wezwanie stawić z bronią w ręku w obronie interesów Polski.

4. 7. 1939 r.

Aleksander Zacharzewski, Warszawa, Tarczyńska 12-40

Deklaracja.

Proszę o zapisanie mnie do „Legionu Oswobodzenia Gdańska" tworzącego się w Bydgoszczy i oświadczam, że każdej chwili jestem gotów, gdy zajdzie potrzeba, stanąć w szeregach Legionu, by z bronią w ręku walczyć o Polski Gdańsk.

Warszawa, dnia 4. 7. 1939. Franciszek Korzeniewski, ul. Wschowska 8.

Bydgoszcz, dnia 6. 7. 1939 r.

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Proszę o zapisanie mnie do tworzącego się „Legionu Oswobodzenia Gdańska" Były ochotnik z roku 1919—1920 w Gnieźnie po przybyciu z niewoli rosyjskiej.

Z poważeniem: A. Gaworecki, mistrz krawiecki, Bydgoszcz, Pomorska 28.

Wojny w tym roku nie będzie!

— twierdzi znany jasnowidz inż. Ossowicki.

— Nie, wojny nie będzie, stanowczo twierdzę! — nie będzie! — oświadczył inż. Ossowiecki.

— Istnieje wojna nerwów — mówi jasnowidz — wojna psychiczna. Ta trwa i przeciągnie się jeszcze jakiś czas. Ale i w tej nam nasi przeciwnicy ustąpią.

Zwyciężymy na całej linii.

— Polska — ciągnie inż. Ossowiecki — odnosi w XX wieku drugie wielkie historyczne zwycięstwo!

Znamienne i doniosłe dla całego świata. Pierwszym był r. 1920. Zatrzymanie naporu hord bolszewickich. Przełamanie psychiki, prącego na Europę bolszewizmu. Osadzenie go na miejscu. Napór ten wówczas załamał się. Moskwa przegrała swą sprawę na długie lata.

Teraz przełamaliśmy napór psychiki germańskiej, pod wpływem której jeszcze do niedawna znajdowała sie cała niemal Europa.

Do momentu wygłoszenia pamiętnego przemówienia ministra Becka cała Europa, niemal że cały świat, żył od mowy do mowy Hitlera. Od chwili przemówienia polskiego ministra spraw zagranicznych zaczęło się dziać inaczej.

Załamał się z nagła rosnący napór psychiki germańskiej, której wpływom tak łatwo uległy Austria, Czechosłowacja, a coraz widocznej poddawali się i inni. Ocknęła się Europa. Kto to spowodował? Twarda i zdecydowana postawa całego narodu polskiego. I co ważniejsze — zwycięstwo to mamy do zawdzięczenia tylko sobie.

Za tę naszą postawę cenią nas inne rycerskie narody. Mamy dziś, wierzę w to całkowicie, szczerych sojuszników.

— Włosi nigdy nie pójdą przeciwko Polsce. Nas łączą z Włochami daleko silniejsze więzy, niż Włochów z Niemcami. Nas łączy z Włochami wspólnie dla wielkich spraw przelewana krew i łączy religia i Watykan. Tych pięknych więzów nie posiadają Włochy z Niecmami.

— Co będzie z Gdańskiem?...

— Pozostanie Wolnym Miastem. Próbowano w sprawie Gdańska zagrozić nam siłą. Zarówno ta, jak i inne próby otrzymały i otrzymają zawsze należytą i zdecydowaną odprawę. I to jest właśnie nasza siła.

— Więc nie ma, zdaniem pana, powodów do zakłócenia spokoju?

— Nie, w tym roku nie.

— A w przyszłości?

— Ja mówię o tym roku. Europa zużywa tyle energii i sił bezproduktywnie. A nie baczy, skąd naprawdę zagraża niebezpieczeństwo. Za mało uwagi poświęca się Dalekiemu Wschodowi. Stamtąd nadciąga burza. Wojna na Dalekim Wschodzie to groźne ostrzeżenie dla Europy. Japończycy pójdą dalej. Będą postępowali ku zachodowi. Pociągną Chińczyków. Żółta rasa coraz bardziej zagraża rasie białej. Nasze tu w Europie waśnie idą z pewnością żółtej rasie na rękę. Żebyśmy później nie żałowali....

— A Rosja?

— Rosja nie da rady. Zostanie zepchnięta, pochodu żółtej rasy nie zatrzyma.

— A Rosja w stosunku do nas?

— Nie pójdzie na razie z nami, ale nie pójdzie też w żadnym wypadku przeciw nam...

—«:»—

Turniej piłkarski „dzikich" drużyn.

„Dzikie" nigdzie nie zarejestrowane drużyny piłkarskie posiada każde miasto. Zespoły te tworzy bardzo często nasza młodzież szkolna ,czy nawet poza szkolna, przy czym drużyny te obejmują swym zasięgiem pewne ulice wzgl. dzielnice miasta, a w składach ich znajdują się niekiedy talenty piłkarskie. Zapewne wielu nie wie wcale o tym, że poza Gryfem, Pomorzaninem i in., mamy na terenie Torunia „Wisłę", „Warszawiankę" (należą tu młodzi piłkarze z ul. Warszawskiej, Legię i in.

Dla tych „dzikich" drużyn, zrzeszających juniorów piłkarskich, organizuje Okr. Ośrodek WF w Toruniu turniej piłkarski.

W związku z tym uprasza się „zarządy" m. Torunia o zgłaszanie swego udziału w powyższym turnieju. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF ul. Wały (Pałac Sportowy) codziennie do wtorku, dnia 11 lipca br.

Bliższe szczegóły zostaną omówione na konferencji kierowników zespołów, która odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 19 w Okr. Ośrodku WF.

Chleb dla Polaków.

Informacyj bezinteresownie udziela Centrala Związku Polskiego — Poznań, Skarbowa 5, lub listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź.

8-mio tys. miasto — COP — potrzebuje: składu obuwia, malarza, lakiernika, składu mebli, krawca męskiego i damskiego, tapicera, hurtowni kolonialnej oraz dentysty. Są lokale.

W silnie rozbudowującym się mieście COP potrzeba: przedsiębiorstwa przewozowego, składu porcelany i szkła, żelaza i materiałów budowlanych, składu węgla oraz stolarni i piekarni.

W 7-mio tys. mieście woj. nowogrodzkiego potrzebny: skład radia i rowerów, konfekcji i obuwia, porcelany i szkła, rzeźnik, tapicer, krawiec wojskowy i cywilny.

9-cio tys miasto województwa stanisławowskiego potrzebuje: składu obuwia, galanterii, żelaza i bławatów. Brak również polskiej pralni i modniarki.

Do młyna motorowego potrzebny wspólnik z kapitałem 50 tys. zł.

W większym mieście COP potrzebny rzeźnik i mleczarnia. Są lokale.

W 15 tys. mieście COP może się osiedlić kupiec ze składem żelaza, czapnik, szklarz oraz dentyskta.

64 tys. miasto wojewódzkie potrzebuje: lepszej restauracji i przedsiębiorstwa autobusowego (koncesje)

W 25-cio tys. mieście na Wołyniu potrzeba: składu kolonialnego, materiałów budowlanych, żelaza oraz drogerii.

7-mio tys. miasto powiatowe na Wołyniu potrzebuje: składu obuwia, galanterii, składu bławatów, konfekcji męskiej, naczyń kuchennych oraz szklarza.

Dział społeczny.

Strajki okupacyjne są przestępstwem.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 2 maja 1938 2 K. 1541/37 (Zb. Urz. 1939 poz. 2) wypowiedział w kwestii strajku i okupacji zakładów pracy przez pracowników pewne zasadnicze tezy. Mianowicie:

Porzucenie pracy przez jednostkę ludzką w państwie praworządnym nie znającym niewolnictwa, powodując w pewnych warunkach konsekwencje cywilne za zerwanie umowy pracy, nie powoduje ścigania karnego. Dlatego zbiorowe zaprzestanie pracy w celach zdobycia lepszych warunków pracy lub większego za nią wynagrodzenia, czyli strajk, z wyjątkiem gdy chodzi o urządzenie użyteczności publicznej (art. 223, 224 kod. karn.), nie stanowi też aktu przemocy ściganego z art. 251 k. k. pomimo, że stawia pracodawcę w sytuację zmuszającą go do podwyższenia płac.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy chodzi o tzw. okupację zakładu pracy, wzgl. strajk okupacyjny. Strajk polega jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności. Natomiast okupacja jest aktem bezprawnym, jest przemocą przez prawo zabronioną. Dlatego podpada pod przestępstwo zmuszania z art. 251 k. k.

Jeżeli zatem pracownicy zajęli przemocą lokale fabryki wbrew woli jej kierowników i działali w zamiarze wymuszenia za pośrednictwem takiej przemocy podwyższenia płac, to do takiego czynu stosuje się art. 251 k. k.

Ponadto bezprawne nieopuszczenie cudzego domu, mieszkania, lokalu lub pomieszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej również nie ma nic wspólnego ze strajkiem, czyli z prawnie dozwolonym zbiorowym zaprzestaniem pracy i stanowi przestępstwo najścia domu z art. 252 k. k.

Należy też zważyć, że po rozwiązaniu umowy o pracę pracownicy tracą charakter pracowników w odnośnym przedsiębiorstwie i nie mają prawa, wbrew żądaniu osób uprawnionych, w pomieszczeniu przedsiębiorstwa tego przebywać.

—«:»—

Zninianka wyszła za mąż za murzyna

Żnin. Zawarli ślub cywilny w Poznaniu dr med. Abel Ernest Juliusz Laroche z Paryża (Francja) z p. Mirosławą Bogną Bykowską z Poznania, córką kupca ze Żnina. Ślub kościelny odbędzie się w Paryżu. Młody pan jest murzynem, obywatelem francuskim.

—«:»—

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 7. 7. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,28½
funty szterlingów	24,81
franki szwajcarskie	119,40
franki francuskie	15,05
belgi belgijskie	90,30
liry włoskie	17,80
floreny holenderskie	281,50
marki niemieckie	74,—
guldeny gdańskie	99,—

Zmarli.

śp. **Henryk Hieronim Foltyn,** lat 27, w Kubalinie;

śp. **Maria z Karmolińskich Winiewiczowa,** lat 50, w Poznaniu;

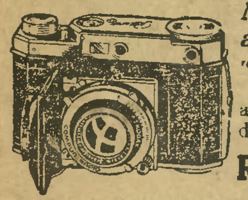
śp. **Maria Kończalówna,** lat 30, w Żninie.

śp. **Jan Kopczyński,** kołodziej, w Wąbrzeźnie;

śp. **Stanisław Garstecki,** insp. Z. U W., w Poznaniu;

śp. **Józefa Kościelska,** w Żninie;

śp. **Klementyna Repińska,** lat 54, w Polskich Łąkach.



Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Koronowie wydzierżawi od 1 września 1939 r.

restaurację

w parku miejskim „Grabina", położonym tuż przy mieście (miejsce wycieczkowe).

Oferty należy składać w Zarządzie Miejskim w terminie do 20 lipca 1939 r. pokój nr 5, gdzie przejrzeć można warunki dzierżawy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, (n-6164

Koronowo, dnia 30 czerwca 1939 r.

Zarząd Miejski w Koronowie
(—) Talaśka, **burmistrz.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

TANATOL tępi KARALUCHY i PRUSAKI

Ratyna
środek bakteriologiczny tępi **szczury** niezawodnie. Wyłączne zastępstwo: I. Budziński, Bydgoszcz, Piotrowskiego 21. n5727

Łożyska kulkowe



SKF po znacznie zniżonych cenach poleca n6167
Neumann & Knitter
Bydgoszcz, Niedźwiedzia 1
tel. 31-41

Kapelusze
dla eleganckiej Pani.
Salon Kapeluszy n3736
(CHIC PARISIEN)
Maria Kaliska
Dworcowa 10—3.

SPRZEDAŻE

Kolonialkę 6303
dobrze zaprowadzoną tanio sprzedam. Lesikowski, Sienkiewicza 17/6.

Motory
do młócenia sprzedam. Nakielska 24. 6325

Auto
Fiat „500" 2 osobowe, nowoczesne, stan pierwszorzędny sprzedam. Zgłoszenia Fabryka „Unia", Grudziądz, portier. (n6170

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Drapieżne maleństwo" i najnowszy tygodnik.
BAŁTYK: „Maski Lorda Blaceneya" i „Historiż jednej nocy".
KRISTAL: „Rozwód lady X" Codzien. o godz 19 i 21 wielki nadzwyczajny dodatek filmu p .t. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Wstań i walcz" i „Wesoły ordynans"
LIDO: „Agentka H. 11".
MARYSIEŃKA: „Ludzkie serca" z Wallace Berrem nadpr. tygodnik Pata.

Dom f6143
dwupiętrowy z powodu choroby na sprzedaż. Restauraccja i jedyna kawiarnia na miejscu. Centralne ogrzewanie, własna kanalizacja i wodociągi. Tuchola, ul. Chojnicka 10.

Rower
męski, radio sprzedam. Adres Dziennik 6333

Kolonialka
dobry punkt tanio z powodu choroby. Adres Dziennik. 6298

Samochód
półciężarowy marka Ford zł 650, podwozie $1^1/_2$ ton marki Ford zł 550 w dobrym stanie na sprzedaż. Magna, Wejherowo, tel. 261. n6107

Kamienica
dwupiętrowa centrum 55000, dochód 6000. Dom dwupiętrowy, 2 składy 35000. Dom nowy dwupiętrowy 20000. Nowakowski. Kaszubska 2. (6257

Motocykl f7385
tanio sprzedam. Świecka 5.

Fortepian f7455
mało używany na sprzedaż. Marsz. Focha 16—3.

Willa
czynszowa przy Ossolińskich za gotówkę zaraz do sprzedania. Oferty zdecydowanych do filiiDziennika pod „Czterdzieści tysięcy". f7460

Dom
II p. skład centrum, dochód 4.200 cena 28.000 sprzeda „Rekord" Śniadeckich 31. f7456

Łóżka
z materacami i wózek ręczny sprzedam. Zamojskiego 11—10. n6163

Dobrze 6316
zaprowadzona pralnia bielizny tanio i korzystnie na sprzedaż. Nadaje się także na inne przedsiębiorstwo. Adres Dziennik

Kuchnia
komplet korzystnie. Wskaże Dziennik. f7447

70 mórg
pszenuej. Cena 10.000, wpłata 8.000. Burdalski, Grunwaldzka 93. 6328

Samochód n6171
D. K. W. „Meisterklasse" luksusowo wyposażony, w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Zgłoszenia telef. Grudziądz 12-96, względnie listownie Skrzynka pocztowa 15.

Domek 6332
ogrodem sprzedam. Kruk Bydgoszcz, Koźmiana 15.

Kolonialka
zaraz na sprzedaż tanio. Pomorska 9. f7477

Lokata
kapitału! Skład papieru wraz księgarnią sprzedam w centrum. Potrzeba 5 do 10.000 zł gotówki. Pod „Źródło". 6334

Dom
w Brdyujściu, 6 mieszkań, rolę sprzedam. Zgłosz tel. 1244. (f-7467

Gabinetową
do szycia za bezcen. Długa 68—4a. f7464

Samochód f7470
Citroen 6 cylindrowy, Kabriolet, pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. 3 Maja 20a, portier wskaże.

Sprzedam
dom rzeźnictwem. Wiadomość Dziennik. 6337

KUPNA

Dom
kupię możliwie centrum. Wpłacę 30.000. Oferty wyczerpujące Dziennik Bydgoski pod „30.000". (n6156

Łódkę
niedużą kupię. Dworcowa 47 m. 8. f7457

Używany
w dobrym stanie motor ropowy 18—20 K. na kołach kupię (może być Buldog). Oferty z ceną filia „Buldog". f7459

Kupuję
każdą ilość (n6133
malin, porzeczek agrestu i wisien.
A. Kaźmierski
Chojnice
Wytwórnia win owoców.

POSADY WOLNE

Fryzjer
potrzebny. Spadziński" Jagiellońska 32. 6331

Ekspedientka
potrzebna od zaraz lub od 1 sierpnia. Skład obuwia, Poznańska 2. 6318

Potrzebna
dobra wykwalifikowana kucharka do dużego pensjonatu. Zgłoszenia Sienkiewicza 11—2. f7412

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna. Grunwaldzka 183—2. f7458

Cukiernik
potrzebny. Grunwaldzka nr 88. 6317

Przyjmę
ucznia do mej drogerii (wolne utrzymanie i stancja). M. Kłosowski Łasin, Pomorze. n6147

Fryzjerka
czeladniczka żelazkowa i manikur potrzebna od zaraz lub 31 lipca, stała posada, warunki i oferty do Grygiel, Chojnice. n6168

Poszukuję
zaraz lub później młodszej panienki, która zna się na książkowości i pisze na maszynie. Oferty „Wydawnictwo" Dziennik Bydgoski. n6177

Fryzjer
potrzebny. Zbożowy Rynek 12. 6326

Dziewczyny
do kuchni poszukuje. Teatralka. f7473

Służąca
potrzebna zaraz. Restauracja, Gdańska 71. f7479

Kucharka
restauracyjna i bufetowa potrzebne. Odpis świadectw pożądany, dobra siła, dobre wynagrodzenie. Oferty Dziennik Grudziądz pod „Dobre siły" n6172

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
z praktyką warsztatową poszukuje jakielkolwiek pracy. Oferty pod „Zdolny" do Dziennika. 6320

POKOJE

Pokój
Bernardyńska 2/7. f7475

Gdańska
42—8. f7480

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Pokój 6312
Marszałka Focha 47—2.

Próżny
pokój westfalką. Oferty „Okole". 6314

Pokój
kuchnią rok z góry. [Stawowa 26. 6327

Pokój
dla przyjezdnych. Dworcowa 54—3. 6329

Pokój
mały, umeblowany. Floriana 9—6. 6330

Kulturalnemu
słoneczny pokój. Słowackiego 1—6, tel. 1059. n6176

Pokój
umeblowany kuchnią. Śluzowa 25, Czyżkówko. 6323

Pokój 6319
umeblowany z małą kuchnią od zaraz. Sluzowa 25 przy Bronikowskiego.

Pokój f7463
niekrępujący, przejściowo stałe. Warmińskiego 11/2.

Pokój f7471
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5.

Pokój
słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55/4. f7465



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Ugory 50.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

2, 3 i 1 pokojowe:
k. wyg. Sienkiewicza 28/2.

2, 3, 4 pokojowe:
Sniadeckich 31—1.

5 pokojowe:
wygodami I piętro od 1. 8. 39. Król. Jadwigi 21/5.

Pokój
i kuchnia od zaraz do wynajęcia, oraz sprzedam meble. Wełniany Rynek 11, podwórzu. 6324

3 pokojowe
komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kaflową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrze sytuowanego małżeństwa, od zaraz względnie od 1-szego sierpnia. Zgł. na ul. Paderewskiego 28. (n5269

3 pokojowe
z wszelkimi wygodami zaraz lub od sierpnia na Bielawkach. Adres wskaże administracja. n5372

5 pokoj owe
wygodami odremontowane do wynajęcia. Zgłoszenia portier, Cieszkowskiego 12. f7368

MIESZKANIA SZUKA

Podoficer 6315
szuka mieszkania 2 pokoje kuchnią (ewtl. 3) od zaraz wzgl. 1. 8. Oferty pod „Zawodowy" do Dzien.

DZIERŻAWY

Sklep
kolonialny. idealny punkt, dzielnica fabryczna, 29 lat prowadzony, mieszkanie bez urządzenia zaraz. Fordońska 6. (f7474

Poszukuje
poważniejsza firma sklepu od zaraz lub później przy ul. Plac Teatralny, Gdańska. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „S. M. M." 6296

Skład
ubikacją na biuro hurtownię od zaraz wolny. Długa 68. f7461

Przedsiębiorstwo handlowe branży mączno-zbożowej w tym mniejszy młyn w dobrej miejscowości, dobrze prosperujące od zaraz do **wydzierżawienia.** Oferty do Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod „Młyn". n6173

Wydzierżawię 6338
małą aleję wiśni. Majętność Czersk Polski, Toruńska 304

LETNISKA

Hel
„Silvamare" Drowej Czarnowskiej, pokoje z całodziennym utrzymaniem od 6 zł. n6101

Wszyscy
czują się jak u siebie w restauracji letniskowej w Opławcu. n6151

NAUKA

Kroju f7466
kursy grupowe, początek 10 lipca. Zapisy Kierownictwo, Śniadeckich 45.

RÓŻNE

Za długi 6302
żony z d. Czyżewska poczynione bez mej wiedzy nie odpowiadam. Feliks Wolski, Chrobrego 4—4.

Znaczków
nie załączać! Tylko światowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygraną. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądanej osoby. Nadeślij natychmiast swój adres, datę urodzenia. Adresować: Instytut Murvy, Kraków, Skrytka 687. n5953

Kosmetyczny
gabinet sprzedam - wydzierżawię dogodnych warunkach. Wyuczę zawodu. Filia Dziennika „Dziesięciolecie". n6177

Poszukuje się
SIŁY BIUROWEJ
z długoletnią praktyką, władającej językiem polskim i niemieckim, obeznanej z stenografią.

Oferty do Dziennika Bydgoskiego z życiorysem i odpisami świadectw pod **„Rutynowana biuralistka".** (n-6181

PRAWDZIWA PRZYKROŚĆ.



— To naprawdę straszne, kiedy pomyślę, że ta kolejka linowa mogłaby się zerwać...
— Tak! Tym więcej, że ja już kupiłem bilet powrotny.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Henryk Kuminek. zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Aleks. Kiedrowski, dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu